THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once 50 ct.
One inch once $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

# GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej $2.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden
Od cala
Następnie połowę.
Rocznie od cala $1.00
Dla obcych cena podwojona. $10.00
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założenia jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Exspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 48. Chicago, Illinois, Czwartek 1go Grudnia, 1887 roku. Rok 15.
ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

## EXKURSYA!

— Exkursya na farmy do —

## HOFA PARKU i PUŁASKI

w każdą sobotę wieczorem.

Nie stracicie na tem więcej czasu prócz niedzieli. Przez podobną wycieczkę przysporzycie zdrowia — doznacie przyjemności, — a każdy który zakupi tutaj zabezpieczy się w DOBROBYT i POMYŚLNĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Kto napisze do mnie po kartkę, ten może zaoszczędzić sobie ćwierć kosztów podróży, albowiem pokazawszy tę kartkę agentowi kolei — każdy dostanie TYKIET EXKURSYJNY z CHICAGO do GREEN BAY. Nikt nie może dostać taniego tykietu zanim nie odbierze odemnie takiej kartki. Tykiet Exkursyjny jest dobry tylko pomiędzy Chicago, Milwaukee i Green Bay. Farmy w Hofa Park i Pułaski są piękne, a urodzaje mianowicie tego roku wyborne.

*Jest jeszcze tu gruntu* do nabycia dla wielu familii. Setki dobrze się mających Polaków już się okupiło tutaj i unoszą się nad dobrocią gruntu, klimatu i wody.

Po farmy i tykiety piszcie do

**J. J. HOF,**
**119 W. Water St., Milwaukee, Wis.**

OSZCZĘDZAJCIE PIENIĘDZY,

— kupując —

WASZE POWOZY, PHAETONY, „BUGGIES", SANIE i SZORY

w składzie powozów

**Geo. L. Bradley**
**350 & 352 Wabash Ave., - Chicago.**
(Febr. 28 88.)

**M. A. La Buy,**
POLSKI SĘDZIA POKOJU.

Zajmuję się procesami, warrantami i wszystkiemi sprawami prawniczemi w całem mieście i Cook powiecie. Wyrabiam hipoteki (mortgages), „deeds," i prawne dokumenta i potwierdzam takowe.

Moje bióro sądowe jest otwartem od ósmej godziny przed południem aż do czwartej po południu pod No.

**186 W. Madison, róg Halsted Str.,**
(w biórze dawniejszego sędziego p. Fisher).
12 May 88.) Wieczorami w mojem mieszkaniu **559 NOBLE STR.**

O $2.00 taniej jak w jakimkolwiek innem miejscu.
TERAZ Z CHICAGO DO BREMEN,
HAMBURGU i t. d. na szybkich parowcach; bilety ważne na 12 miesięcy.
**Schedy, pełnomocnictwa**
w Europie, kolektowanie pieniędzy, *przekazy pocztowe* i t. d. natychmiast załatwiane. Ulokowanie pieniędzy, hipoteki i t. d.
Bliższych szczegółów udziela
**A. Bœnert.**
92 LaSalle Str., Chicago.
Bióro w niedzielę otwarte do południa.
(29 9 88)

KONSUL
**H. CLAUSSENIUS,**
**Jeneralna Agentura**
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(*North German Lloyd*),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
**Weksle, wypłaty pieniędzy**
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
*Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.*
**H. CLAUSSENIUS i CO.,**
No. 2 South Clark Street,
*CHICAGO, ILL*

PROSTA
**Linia Hamburgska**
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej nowo zbudowane w roku 1881.
Wygody pasażerów między-pokładowych ych parowców nie mogą być przewyższone.
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi i posiadają wszystkie ostatnie ulepszenia.
albo
do **$22,00** z
Hamburga
BILETY
na całą podróż tanio!
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.
**Ch. Kozminski & Co.,**
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
*168 Washington ulica, Chicago.*
**PHELPS BROS. & CO.,**
Jeneralni Agenci,
*31 & 33 Broadway, New York.*
— Dla Polaków —
**W. DYNIEWICZ CHICAGO.**

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
*BREMEN—BALTIMORE.*
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
**Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.**
**J. W. Eschenburg,**
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

**Chas. Kozminski & Co.**
*168 Washington Street, Chicago.*
Europejska
wymiana pieniędzy
handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
am i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

FIRST
**NATIONAL BANK**
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
*Narożnik Monroe i Dearborn ul.*
KAPITAŁ $3,000,000.
*WEKSLE*
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze
*LISTY ZASTAWNE*
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
*Zarząd.*
SAMUEL M. NICKERSON, PREZYDENT. LYMAN J. GAGE, WICEPREZYDENT.
R. SIMONDS, KASYER. H. M. KINGMAN, PODKASYER.
R. J. Street, as. Kasyera.

## PREMIE
— CZYLI —
## PODARUNKI
dla dobrych abonentów
**„GAZETY POLSKIEJ."**

Mając na składzie kilka tysięcy egzemplarzy pierwszego rocznika Tygodnika Powieściowo-Nauk., postanowiłem rocznik ten wydać na premią wszystkim tym, którzy opłacą Gazetę Polską do 1 stycznia 1889 roku i dołączą 85 centów za oprawę tegoż Tygodnika (nie oprawnych egz. pierwszego rocznika nie wysela się). Innych roczników Tygodnika nie wydaje się na premie. Kto opłaci Gazetę Polską do 1 stycznia, 1889 r. a nie żąda pierwszego rocznika Tygodnika Pow. Nauk., niech wybierze sobie za 50 centów jako premią własnego nakładu książek i obrazów, których spis jest podawany na trzeciej stronnicy Gaz. Polskiej. Książek sprowadzanych z Europy nie daje się na premią.

"Gazetę Polską" zapisać sobie można każdego czasu,

## Telegramy Zagraniczne

*KONGRESOWKA.*

*Warszawa*, 23 listop. Jenerał gubernator Hurko oświadczył w toaście podczas uczty wojskowej: „Jeżeli Wszechmocny udzieli mi jeszcze długiego zdrowia, to wkrótce będę znów wodzem waszym na polu walki, jak to 10 lat temu było."

*Warszawa*, 24 listop. Donoszą że Hurko gub. jeneralny Polski, który w ostatnich dniach został słynnym przez toast podczas uczty oficerskiej w Warszawie, zostanie w przypadku wojny zamianowany naczelnym wodzem wojsk rosyjskich.

*PRUSY ZACHODNIE.*

*Berlin*, 23 listop. W szkole kadetów w Chełmnie wybuchła dyfterya i dla tego został zakład ten zamknięty.

*Z WATYKANU.*

*Rzym*, 24 listop. Na jutrzejszem Consistoryum zamianuje Ojciec św. 32 arcybiskupów i biskupów pomiędzy nimi tych, którzy obejmą wakujące siedziby w Ameryce.

*ROSYA.*

*Petersburg*, 23 listop. Nowe prawo cłowe nakłada cło na rośliny, kwiaty, cybulę i kwiaty lekarskie, zwiększa cło na surową bawełnę, półwełnę, przędzę, koronki, maszyny i sprzęty rólnicze, wyroby stolarskie i tokarskie, towary z lnu, konopi lub juty, kosztowne towary żelazne, zegary i zegarki, towary szklanne, paciorki szklanne lub kruszcowe guziki, świeże pomarańcze, cytryny, jabłka granatowe, śledzie, sztokfisze, suszone ryby i korzenie.

*Londyn*, 23 listopada. Nadeszła wiadomość że w pobliżu wybrzeża krymskiego zderzyły się parowce: Sineus i Vesta. Ostatni zatopił się wraz z 35 ludźmi ze załogi.

*Wiedeń*, 24 listopada. Moskale przygotowują się wciąż do wojny i wysyłają oddziały nad Wisłę.

*Londyn*, 24 listopada. Telegram z Petersburga donosi, że policya wczoraj naszła tam bandę uzbrojonych nihilistów, których po zaciętym oporze uwięziła.

*Berlin*, 25 listopada. „Novosti" oświadczają: Ponieważ wstępna mowa przy zagajeniu „Reichsrath'u" niemieckiego opiewa że stósunki rosyjsko-niemieckie się nie polepszyły, nie pozostało dla Rosyi nic innego do czynienia jak tylko przyłączyć się do przymierza trzech mocarstw, lub też utworzyć inne przymierze przeciwne pierwszemu, naturalnie wybrano ostatni środek. — Obecnie przesyła Rosya więcej oddziałów nad granicę niemiecką, jak nad granicę austryacką.

*ROSYA.*

*Berlin*, 26 listop. „Graždanin" powiada: Chociaż nie zgadzamy się na haniebne artykuły przeciw Bismarckowi, to musimy jednak uznać, że dzień w którym car miał rozmowę z Bismarckiem, był dla niego jednym z najgorszych dni, jakie kiedykolwiek przeżył, gdyż musiał się uśmiechać, choć uczucie jego było zupełnie innem. Nienawiści Bismarcka przeciw Rosyanom można zawdzięczyć, że Rosya przedsięweźmie ostre środki finansowe przeciw Niemcom, przyczem nic będzie miała najmniejszego względu na inne stósunki.

*Petersburg*, 26 listop. Car poddał się zupełnie partyi pan-sławiańskiej i zmienił nawet ministeryum. Wiszniegradzki minister finansów został zdymisyonowany a Tołstoj, minister spraw kraju, sam złożył zarząd. Dalej chce car podobno odwołać rozporządzenie ministra wojny, na mocy którego zgromadzają się znaczne oddziały w Królestwie Polskiem. Pomimo tego przybywają do Warszawy wciąż nowe oddziały i udają się nad granicę. Mają zająć leże zimowe nad Wisłą i kolejami.

Dzisiejsza „Gazeta Moskiewska" w artykule o Anglii i Rosyi zaczepia znów Niemcy i radzi Anglii aby zaniechała zazdrości przeciw Rosyi z powodu Indyj i aby się porozumiała z Rosyą we wszystkich sprawach a zwróciła swą uwagę na Niemcy, które stają się coraz większym współzawodnikiem na lądzie i morzu.

*Petersburg*, 27 listop. „Graždanin" powiada: Mowa przy zagajeniu „reichsrathu" niemieckiego okazuje, że Niemcy są burzycielami europejskiego pokoju. Odkrycia „Kolońskiej gazety" są humbug'iem.

*Austrya—Węgry.*

*Peszt*, 23 listopada. Stowarzyszenie węgierskich katolików postanowiło przesłać Papieżowi na pamiątkę 50letniej rocznicy jego kapłaństwa adres podpisany przez półtora miliona mężczyzn i 86,000 niewiast. Dotychczas zabrano $85,000 dla Ojca św. Adres poleca zwrócenie Ojcu św. potęgi świeckiej i zachodzi obawa, że Włochy nie będą z tego zadowolone. Półurzędowe czasopisma protestują przeciw wysłaniu adresu.

*Peszt*, 25 listopada. „Pesther Lloyd" zaprzecza że każde mocarstwo należące do przymierza trzech państw jest dopiero wtenczas obowiązanem pomagać sprzymierzeńcowi, jeżeli tenże zostanie zaczepiony przez dwa inne mocarstwa i twierdzi, że każde państwo jest obowiązane pomagać sprzymierzeńcowi czy jedno lub więcej państw obcych go napadnie.

*NIEMCY.*

*Berlin*, 24 listopada. Mowa cesarska przeczytana przy dzisiejszem zagajeniu niemieckiego „Reichstagu" wywarła głębokie wrażenie. „National Zeitung" mówi: Polityka zagraniczna została jak najdobitniej wzmiankowaną przez milczenie i odwiedziny cara, co oznacza, że dotychczas jeszcze nie wiadomo, co będzie ich wynikiem, czy się przyczynią do zachowania pokoju.

„Post" powiada: Tok mowy wstępnej okazuje chłodną rezolutność. Nie spodziewano się tego, choć jest odpowiedniem do położenia politycznego. Nową i niespodzianą była wzmianka o przygotowaniach dla obrony Niemiec przeciw zachciankom sąsiednich narodów. Wskazuje to wyraźnie, że z powodu przesilenia politycznego we Francyi i zgromadzenia wojska wszystkiego nad granicą austryacką, grozi niebezpieczeństwo wojny, o którego znaczeniu nikt już nie wątpi. Na niebie porannym wschodzi słońce wojny austryacko-rosyjskiej.

— Niemiecki etat wojskowy żąda 20,000,000 marek na ukończenie sieci kolejowej w interesie obrony kraju, do czego należy budowanie dwóch mostów przez Wisłę a jednego przez Nogat.

— Według nowego wniosku do prawa „Landwehr" i „Landsturm" zostać mają podzielone na 19 dywizyi każdy i każdy korpus armii otrzyma z nich po jednej dywizyi więcej. Wysłużeni żołnierze będą obecnie musieli pozostawać w landszturmie dłużej jak dotychczas.

*Berlin*, 26 listop. Gazeta Kolońska pomięszała sprawę sfałszowania dyplomatycznych listów z knuciami przeciw Bismarckowi. Na dworze berlińskim znajduje się mała klika, na której czele stoi książe Radziwiłł, która starała się wciąż krzyżować plany Bismarcka. Do tego czasu ograniczała się na tem, że starała się nakłaniać cesarza do nieuznania wniosków Bismarcka, lecz nigdy nie miała styczności z dyplomacyą zagraniczną by zaszkodzić kanclerzowi.

*FRANCYA.*

*Paryż*, 23 listop. Rochefort twierdzi, że Boulanger obejmie znów tekę ministra wojny i że niepodobieństwem jest utworzyć gabinet bez Boulangera.

— Powiadają, że poseł Ribot z departamentu Pas de Calais utworzy nowy gabinet, do którego mają należeć Goblet i Deves.

*Paryż*, 24 listopada. Prezydent Grévy polecił Ribotowi utworzenie nowego ministerstwa i wręczenie komunikacyi o rezygnacyi prezydenta izbie poselskiej. Ribot przyjął pod warunkiem iż Grévy porozumie się wprzód z gabinetem tj. z ministrami, którzy także składają swe urzęda, co do rezygnacyi, gdyż komunikacya o niej jest dokumentem politycznym.

Stósownie do tego miał Grévy dziś naradę z członkami ministeryum, Rouvier'a, podczas której oświadczył, że ostatecznie postanowił podziękować za prezydenturę. Orędzie jego zostanie w poniedziałek przeczytane w izbie deputowanych. Niezawodnie zgromadzą się obie izby we wtorek w celu wybrania innego prezydenta. Czasopisma radykalne występują przeciwko kandydaturze jenerała dywizyi Saussier'a, gubernatora wojskowego Paryża.

Niezawodnie wstąpią do nowego gabinetu Flourens, teraźniejszy minister spraw zagranicznych i Ferron teraźniejszy minister wojny.

— Rouvier nie był zadowolony z układu komunikacyi, w której Grévy dziękuje za prezydenturę, bo mogłaby wywołać burzę w izbie deputowanych. Ribot wystąpił w prawdzie przeciw Rouvier'owi, ostatecznie zaś prosił także Grévy'go aby kombinacyę cokolwiek zmienił. Grévy zestarzał się niezmiernie w ostatnich dniach.

*Paryż*, 25 listopada. Prezydent Grévy wciąż jeszcze opiera się naleganiom, aby zrezygnował. Czasopisma są niezadowolone. „La Paix" powiada: Prezydent Grévy nie wyrzecze się prędzej prezydentury, aż będzie pewnym, że rzeczpospolita jest bezpieczną. Czasopismo to przestrzega republikanów przed ożywioną czynnością książąt Orleans i radzi im, aby nie uczynili nic takiego, czego by później mocno żałowali.

— Saussier gubernator wojskowy Paryża i jenerał dywizyi wyrzekł się kandydatury na krzesło prezydenta Francyi. Pozostają więc kandydatami Floquet, Ferry i Freycinet.

*Paryż*, 26 listop. Naczelnicy różnych korpusów armii zostali uwiadomieni, iż mają bezwłocznie wrócić do swych oddziałów. Rozkaz ten odnosi się najwięcej do Boulangera, który obecnie w Paryżu się znajduje.

*Paryż*, 27 listop. Prezydent Grévy uwiadomił dzisiaj Rouviera, prezesa ministeryum, że w czwartek uwiadomi senat i izbę deputowanych, iż składa urząd prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej.

— Partye rewolucyjne miały dziś zgromadzenie w Salle de Ferrier i w Grenelle, na których wiele mówiono przeciw Grévemu i zwolennikom Ferry'ego.

*WIELKA BRYTANIA.*

*Londyn*, 23 listop. Agent rotterdamski dla hollandzko-amerykańskiej linii parowców oświadczył, że na parowcu „W. A. Scholten" znajdowało się, gdy ten się zatopił, 214 osób, z których 125 się utopiło a 89 zostało ocalonych.

*Dover*, 24 listop. Około 5000 osób brało udział w pogrzebie ofiar, które przy zatopieniu się parowca „Scholten" utraciły życie, Wszystkie składy w mieście były pozamykane.

*Londyn*, 27 listop. W Limerick (w Irlandyi) powstała dziś bójka pomiędzy ludnością i policyą. Powybijano wiele okien a jeden skład został zupełnie zniszczony.

*RUMUNIA.*

*Bukareszt*, 27 listop. Dzisiaj rozpoczęła się sesya izb rumuńskich. Król Karól miał mowę, w której oświadczył, że Rumunia pomimo zawieruchów nad granicą do nich się nie wmięszała i żyje w przyjaźni z wszystkiemi mocarstwami. Wojsko rozwinęło się należycie a położenie finansowe jest zadawalniającem. Następnie oświadczył król, że w pobliżu Kustendje zostanie wybudowany most nad Dunajem.

*BUŁGARYA.*

*Sofia*, 23 listopada. Na tajnem posiedzeniu Sobrania postanowiono wytoczyć proces Karawelowi, Sanowi, Nikiforowi, Karolewi i Orakakowi.

*Sofia*, 25 listopa. Do Turnseweryna w Rumunii przybywa pod naczelnictwem rosyjskich oficerów wielu emigrantów, chcących się osiedlić w Rosyi. Władze bułgarskie nie przepuszczają ich a straże nadgraniczne zostały podwojone.

*SERBIA.*

*Białogród*, 27 listop. „Skupczyna" rozpoczęła dziś swe posiedzenia. Prezydentem został obrany poseł Spasicz.

*TURCYA.*

*Konstantynopol*, 23 listopada. Podczas pobytu cara w Berlinie, prosił sułtan cesarza Wilhelma na drodze telegraficznej, aby się tenże porozumiał z gościem jego co do kwestyi bułgarskiej. Odpowiedź na telegram nie nadeszła jeszcze. Sułtan nie rozpocznie nic w sprawie bułgarskiej i egipskiej, dopokąd nie odbierze sprawozdania tureckiego posła w Berlinie o odwiedzinach cara.

*CHINY.*

*San Francisco*, 27 listop. Czasopisma chińskie donoszą, że projekt hr. Mitkiewicza, który chciał w Shanghai założyć bank chińsko-amerykański spełzł na niczem.

*AMERYKA POŁUDNIOWA.*

*Panama*, 25 listop. „Revista Catholica" w Bogota rozwodzi się nad prawicą misyonarzy w Columbia i powiada, że w Coqueta, San Martin, Casanare, La Goajira, Sierra Newada, Choco, Opon i Derien przeszło 200,000 Colombiańczyków prowadzi dotychczas życie zupełnie dzikie. Wielu z tych ludzi, mężczyzn, niewiast i dzieci bywa skradzionych i sprzedanych do najgorszej niewoli. Czasem odbywają się potyczki, w których setki ludzi tracą życie. Nikt nie troszczy się pogrzebaniem ich zwłok.

Czasopismo to wspomina także o obrabowaniu amerykańskich obywateli nad rzekami Gutumago i Napo przez Dolores'a Remediro, o bajecznym handlu jego z niewolnikami, i nawet o publicznym handlu, jaki prowadzi nad rzeką amazońską z niewiastami skradzionemi w Columbii.

*W Posovz*, w chileński prowincyi Masibi szerzy się zaraza, której ulegają trzy ćwierci tych którzy jej podpadają. Rozpoczyna się niezmiernie dokuczającem rznięciem w żołądku, poczem następuje rzucenie się krwi z ust, a zarazem i z oczu i nosa.

### Sensacyjny wynalazek.

Dr. Ernest L e c h e r, docent prywatnej fizyki na uniwersytecie wiedeńskim, jeszcze przed dwoma laty obmyślił sposób zapobiegnięcia tak częstym wypadkom na kolejach które powstają wskutek zderzenia się pociągów. Przyrząd, mający służyć do tego celu, polega na następującym mechanizmie. Przed pociągiem w pewnem oddaleniu biegnie połączony za pomocą elektrycznej transmisyi mały wóz bezpieczeństwa; naturalnie wychodzą one równocześnie ze stacyi a wielkość oddalenia, stósownie do warunków, reguluje prowadzący lokomotywę, który taką ma władzę nad owym wózkiem bezpieczeństwa, jak woźnica nad końmi. Jeżeli wózek bezpieczeństwa natrafi na drodze na jaką przeszkodę, wtedy w tej chwili pękają naczyńka napełnione rtęcią, a przez przerwanie prądu wolny hamulec z tyłu jadącego pociągu powstrzymuje go automatycznie.

Wynalazca proponuje, aby dwa pociągi pospieszne bez maszynistów puszczono z pełną parą naprzeciw siebie; jest on pewny, że zderzenie dwóch wózków bezpieczeństwa spowoduje automatyczne zatrzymanie obu pociągów. Wynalazek ten uniemożliwi więc wszelkie zderzenia pociągów, jak niejmniej wykolejenia, wskutek leżących na szynach przeszkód.

Dr. Lecher przed dwoma laty obznajmił ze swym wynalazkiem swych przyjaciół uczonych i profesorów, dyrektorów kolei i innych. Nie chciał jednak żądać patentu i dlatego wynalazek jego nie znalazł w praktyce zastosowania.

PAMIĘTNA

# Noc Listopada

— CZYLI —

DZIEJE WOJNY NARODOWEJ
z r. 1830 i 31go
WNUKOM OPOWIEDZIANE PRZEZ
ŻOŁNIERZA CZWARTAKA.

(Ciąg dalszy.)

Koni pełno i ludzi po ziemi się wala;
Tylko w blachy ich złote, jak młoty kowala
Biją lance, bagnety — a pułk piąty z drugim
Ułanów naszych dzielnych wypuściwszy konie,
Długo ich jeszcze ścigał przez grochowskie błonie,
Aż z nocą—nigdzie w okrąg nie było Moskala!

Któż się zląkł twych zastępów, okutych w żelazo,
Twych wodzów, prochów siły, paszcz ulanych z śpiżu!
„Zgniotę, zniszczę zuchwalców i za jedną razą
„Ujmę świat—drżyj, Londynie, drżyj podły Paryżu!
„Naród cały mym nogom zwycięzkim podściele!
„Rzucą się wszystkie inne pod cesarskie stopy,
„A ja z tronu mojego, jak Pan Bóg w kościele,
„Mieczem prawa napiszę ludom Europy!"

Straty obu stron były wielkie. Nasi utracili dział trzy; z rannymi i chorymi ubyło Polakom w tym dniu 14 tysięcy. Dybicz musiał stracić dwa razy tyle, jeżeli nie więcej. Dosyć powiedzieć, że przez całe cztery tygodnie Dybicz nie śmiał posunąć ani jednego żołnierza ku polskim szeregom; co więcej, postawiwszy Rozena i Geismara pod Warszawą, a Krajca popchnąwszy pod Zamość za Dwernickim, sam opuszcza Siennicę aby pod Tyszynem przeprawić się przez Wisłę. W tym też czasie gwardye moskiewskie stanęły pod Rajgrodem w Augustowskiem.

### ROZDZIAŁ VIII.

**Szczyt chwały i powodzenia.**

41. *Skrzynecki wodzem.*

Rany Chłopickiego mogły być dotkliwe, nie były przecież zbyt ciężkie. Dowodem tego najwymowniejszym to, że nie czekając na zdanie rządu, puścił się natychmiast do Krakowa. Widocznie stchórzył, bo gdyby był tak niebezpiecznie rannym, toby nie był mógł znieść nagłej i raptownej podróży, co dni kilka trwała. Czemuż przynajmniej radą nie chciał służyć?!... Doprawdy, żal ściska serce na pamięć takiego postępku. W Grudniu śpiewano: „Nasz Chłopicki rycerz dzielny, żwawy", albo też tak:

Krew nam polska w żyłach krąży,
Ognia w sercach nikt nie zgasi,
Akademik, Podchorąży,
Oto są obrońcy nasi.
Pod arsenałem i pod niecnym Belwederem
Nieśliście życie z zapałem, każdy z was był bohaterem.
Kto potrafił nam kajdany
Skruszyć wpośród mieczów szczęku,
Ten za kraj nasz ukochany,
Legnie w boju z bronią w ręku.
Polska w kir odziana, wstała z długiego uśpienia,
Idźmy na zgubę tyrana, łącząc ramię do ramienia.
Poniesiemy orły nasze,
Łączyć je z lubą pogonią.
Śmierć pobieży przez pałasze,
Piersi drogę nam odsłonią.
Chłopicki na czele, a nad mieczem naszym Bóg!
Dalej, wolni przyjaciele, pierzchnąć musi podły wróg
A gdy wrócim do Warszawy,
Z białym Orłem przy Pogoni,
Wtenczas Polska wieńcem sławy
Skroń młodzieńczą nam osłoni.
Zadrżały tyrany, zadziwiony cały świat,
Wiwat, Dyktator kochany, niech żyje wolności kwiat!

— A w Lutym? — „Wieniec mu opadł."

Nie tak robili Chodkiewicz, Żółkiewski, Czarniecki, gdy choć umierający nieść się kazali, byle walić wroga.

Rząd narodowy wziął się bardzo dobrze. Prosto z pola bitwy, w nocy sprowadził jenerałów na radę wojenną (było ich 25ciu) i pytał, co zrobić. Wszyscy byli tego zdania, że nie pomoże żadna obrona i że się należy *układać*. Rozprawiano następnie o co dopiero stoczonej bitwie, wśród czego Radziwiłł ustąpił. Umiński zaproponował Skrzyneckiego. Nazajutrz sejm potwierdził nowego wodza jednogłośnie.

Nie dziwujmy się postanowieniu jenerałów. Popatrzmy na mapę, ile ziemi jeszcze powstaniu zostało. Tam Prusy, z dołu Austrya zamknęły granice, od Płocka na dół Wisła i Bug zamykają drogę, bo za niemi Moskale. Zostało powstaniu trzy miliony naokoło osaczonego ludu, i trzynaście milionów od wschodu jęczy i czeka wyzwolenia! Gdy honorowi wojskowemu stało się zadość, jenerałowie starzy nie rozumieli, co to zapał ludu całego; zapału tego zużyć nie umieli i woleli chlubną kapitulacyę niż sromotny upadek.

Sejm brał się jednak energicznie. Zmniejszył swój komplet do 33ch, aby w każdym czasie i gdzie indziej, nawet za granicą, wola narodu objawić się mogła; jenerała Franciszka Morawskiego zrobił ministrem wojny. Chrzanowski zostaje szefem sztabu, Prądzyński kwatermistrzem, Krukowiecki gubernatorem stolicy i oddaje dywizyą Rybińskiemu, Giełgud bierze takową po Żymirskim, Milberg po Szembeku, Małachowski po Skrzyneckim.

Żołnierze odpoczywają, bo odwilż wszystkie drogi zamieniła w roztopy. Lazaretami zajęły się z Działyńskich Potocka, Emilia Sczaniecka, Kicka i innych wiele. Piątą dywizyą piechoty tworzy Kamieński, Bontemps leje nowe działa. Poznańczycy utworzyli sami dywizyą, Galicyanie legią nadwiślańską i oddział Złotej chorągwi.

Tymczasem Litwa i Ruś nie ruszają się, bo szeregi polskie daleko, a oficerowie z ziem zabranych powiezieni do Permu, Woroneża, na Kaukaz, żeby nie mogli przelecieć do swoich — Mikołaj ogłasza tam stan oblężenia, i znosi statut litewski jeszcze w czasie wojny.

Dwernicki posuwa się do Lublina i staje w Zamościu dnia 14go Marca.

Ale znowu, ku naszemu nieszczęściu, jenerał Skrzynecki jedną ręką gotuje zapasy do wojny, a drugą zaczyna się *układać* o warunki pokoju. Parlamentarze polscy jadą po dwakroć do Grochowa, i gdyby nie pycha Dybicza, byłoby może przyszło do pokoju. Chciał Dybicz, żeby cofnąć przedewszystkiem detronizacyę Mikołaja, zanim w ogóle wda się w układy. Skrzynecki odpowiada, że nie byłoby to zaszło, gdyby car nie był wysłał na Kongresowe Królestwo wojska, tylko się ukazał w Polsce osobiście z uroczystem zapewnieniem umów tylekroć pogwałconych; a gdy Moskwa nigdy Polakom umów nie dotrzymywała, więc Polacy teraz wymagają rękojmi. Ostatecznie Dybicz zażądał bezwarunkowego poddania się, zaręczając przebaczenia tym, co „wrócą do powinności."

Rząd polski nie pochwalał tych układów, ale nie mógł się wodzowi sprzeciwiać, bo ten miał takie prawo w swej nominacyi.

42. *Wawer, Dębe, Iganie.*

Tak znów upłynął miesiąc. Chrzanowski namawiał Skrzyneckiego do wyprawy na gwardye, które szły z północy, od Augustowskiego; wódz nareszcie przyjął plan Prądzyńskiego. Wysłał niby to Umińskiego za Modlin, jakby przeciw gwardyom, sam zaś zabrał 44 bataliony (30 tys.) piechoty, sześć tysięcy jazdy, dział 116, pokryć kazał most warszawski słomą, i o trzeciej w nocy z dnia 30 na 31go Marca, przeprawia Rybińskiego, żeby uderzył z tyłu na Geismara, leżącego na polach grochowskich. Sam z dywizyami Giełguda i Kamieńskiego, oraz z jazdą Skarżyńskiego, o piątej rano staje u rogatek Grochowskich. Mgła gęsta ułatwiła cały ruch ten doskonale obmyślany. Jak tylko Rybiński między Kawęczynem a Wawrem się odezwał strzałami, zaraz uderzył Kicki od frontu. Nie upłynęło dwie godziny, a Geismar zniszczony do szczętu. Korpus Rosena, acz ostrzeżony, zbity pod Dębem Wielkim; i ten byłby uległ zupełnej zagładzie, gdyby nie las i błędne jazdy naszej manewra. Breański dotarł do Mińska; Zamojski Władysław dwoma szwadronami rozbił cztery bataliony piechoty. Moskale stracili 2000 poległych, 10 tysięcy niewolnika, 5 chorągwi, 12 dział, 6000 sztuk broni i niezmierne zapasy. Mnóstwo Litwinów przeszło do polskich szeregów.

Wielkanoc, przypadająca dnia 4go Kwietnia była świetną; chyba za Kilińskiego taką była.

Za kilka dni, dnia 10 Kwietnia, Prądzyński przechodzi rzekę Kosztryń przy Trzciencu; Michał Mycielski pod Domanicami, na czele drugiego pułku ułanów, rozbija dziesięć szwadronów jazdy moskiewskiej.

Pod Iganiami są jeszcze resztki korpusu Rosena, ale miał on dobrych strzelców Pahlena i 30 dział pozycyjnych. Prądzyński z bagnetem w ręku na czele trzech batalionów zdobywa stanowisko zwycięzkie; Bem, major, galopem ściga wroga z działami swojemi. Straciwszy sami 400 ludzi, Polacy urywają Moskalom w poległych i w niewolniku 5000, zdobywają kilka tysięcy broni, trzy działa i chorągiew. Gdyby Skrzynecki posunął swe wojska ku Bojmiu, byłby korpus Rosena, mający tylko 5000, zginął do nogi.

Tego samego dnia Umiński brał Węgrów. Można było brać Siedlce, następnie Brześć Litewski, gdzie były niezmierne zapasy; ale uciekający za Bug Dybicz spowodował Skrzyneckiego do cofnięcia się ku Jędrzejowu. Do tego cofnięcia się zniewalała wodza raz cholera, która jego zdaniem miała wybić Moskali bez strzału ze strony naszej, a potem nadzieja, że u k ł a d y do pomyślnego będą doprowadzone skutku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Korespondencye „Gaz. Pol.“

*Londyn*, 4 Listopada 1887 r.

Szanowny Panie Dyniewicz!

Potwierdzam mój list z d. 15 sierpnia przeszłego, na który spodziewałem się że mi raczysz odpisać chociaż, mówiąc otwarcie, nasi Rodacy nie mają zwyczaju, jak Anglicy szczególniej, odpisywać bez zwłoki, tak lub owak, na odbierane listy, a jednak chciałbym wiedzieć, czy Pan, ze swoim wpływem, i społecznym i dziennikarskim, nie mógłbyś się przyczynić do polepszenia mego losu w podeszłym już wieku bom d. 7 września przeszłego rozpocząłem rok 83, i z bardzo osłabionem zdrowiem, po tylu pracach w rozmaitych gałęziach nauk, jak je znasz z publikowanych broszur i ulotnych papierów.

Teraz, zostaje mi jeszcze dokończyć publikacyę cyrkularzy tyczących się, nie mojego własnego wynalazku, ale tego jaki mam sobie powierzony do udoskonalenia i znalezienia w tym lub owym kraju potrzebnego kapitału, tak na wzięcie patentu, (choćby tylko w jednym kraju), jako do udowodnienia, przez praktykę, że jest korzystnym, i ze wszech względów ważnym.

Pierwsza myśl tego wynalazku była pojęta, w 1881 r. przez naszego Rodaka p. Ostrzeniewskiego, mieszkającego w Rosyi, jak daję jego treściwy opis w cyrkularzu tu załączonym po polsku, a wkrótce prześlę Panu (jego prawie dosłowne tłumaczenie) po angielsku teraz drukujące się w 2 giej edycyi z paragrafami, które nie były w 1-ej tak, że je zatrzymałem jako nie dosyć objaśniające ostateczne udoskonalenia tego wynalazku, czyli bardzo ważnego pomysłu do:

*„Zastosowania przypływów i odpływów morskich jako siłę mechaniczną do fabrykacyi artykułów industryalnych“.*

Pan jesteś w pozycyi posunąć ten wynalazek ze swoim tak dobrze znanym dziennikiem i sformować kompanią (choćby tylko na kilkanaście tysięcy dolarów), aby pokryć koszta już poczynione około 1,000 dolarów, i mieć dosyć na wzięcie patentu i na praktyczne doświadczenia; bo, jeżeli się one udadzą, to nie będzie trudno o znalezienie kapitałów, przez subskrypcyą, tak w Ameryce jak i innych krajach, aby to ważne przedsięwzięcie, które od niepamiętnych czasów było studyowane przez sławnych matematyków, inżynierów i t. p., patentowane i próbowane w rozmaitych krajach, ale bezskutecznie, tak że i patenta zostały zaniedbane i ogromne kapitały stracone.

Może ten początkowy kapitał za pośrednictwem polskich dzienników w Ameryce, a szczególnie Pana Gazety, sformowałby się przez subskrypcyą pomiędzy naszymi Rodakami zamieszkałemi w znaczniejszych prowincyach i miastach, jak Chicago, Milwaukee itd. a w tedy kompania byłaby nazwaną *polsk* jak Lesseps nazwał swoją, *„Kanał Suez“ francuzką.*

Posyłam dziś także jeszcze 5 egzemplarzy cyrkularzy, pod opaską do Pańskiej czytelni.

Rozmyśl się nad tem wszystkiem i zawiadom mnie czy mogę liczyć na poparcie tego ważnego przedsięwzięcia przez Pańskie stósunki w Ameryce, znosząc się z znakomitymi Polakami.

Otóż, ten co opisuje mój załączony cyrkularz, jest jeden z najważniejszych w tym wieku, ile że był tentowany przez wielu i sławnych ludzi, i kapitalistów, ale bez tej *regulacyi automatycznej* siły mechanizmu, której zawsze brakowało, a która, nareszcie może nadal stać się zapewnioną.

Czekając na pańską odpowiedź, racz przyjąć nowe wyrazy mego rzetelnego szacunku i poważania

*Baranowski.*

(Druga edycya.)

## MEMORYAŁ

### o przypływach i odpływach morskich, ICH POCHODZENIE, POTĘGA I UŻYCIE JAKO SIŁĘ MECHANICZNĄ.

Te niebieskie Elementa, tworzące się przez wpływ *Księżyca* i *Słońca* na wody *Oceanów*, i odnawiające się zwyczajnie co 12 godzin, stają się często tak gwałtowne i niepohamowane, (szczególnie podczas wielkich wiatrów krzyżujących się ze wszech stron), że w oka mgnieniu wywracają i zatapiają najsilniejsze okręta.

Tej potęgi żadna kombinacya ludzka dotąd pokonać nie mogła. Od dawnych czasów sławni Astronomowie, Matematycy i Filozofowie badali tylko rozmaite fakta tych elementów pod względem naukowym. Między innymi, w tem stuleciu, Laplace i Chazalon we Francyi, i Sir William Thomson w Anglii. Ten ostatni publikował przed kilku laty, bardzo ważne dzieło z rysunkiem objaśniającym instrumenta, za pomocą których można oznaczyć, od dnia do dnia, wysokość przypływów w znaczniejszych portach angielskich.

Co do zastosowania tych przypływów jako siłę mechaniczną na korzyść industryalną zamiast maszyn parowych lub innych motorów, te wszystkie usiłowania w tym celu robione zostały dotąd bezskuteczne, i breweta (a ich było mnóstwo w rozmaitych krajach) zaniedbane, ze stratą ogromnych kapitałów na doświadczenia praktyczne.

Pan Aleksander Ostrzeniewski inżynier mieszkający w Rosyi, obeznany dobrze z nauką technologii, także studyował ten problem od 1881 roku, i wypracował projekt tak rozumny, że odrazu wzbudza zaufanie i nadzieję pomyślnego skutku.

Zakomunikował mnie swoje pryncypalne myśli i przyrządy mechaniczne, oparte na następnych warunkach:

1. ODDZIELENIE PRZYPŁYWÓW MORSKICH, jakkolwiek mogłyby być gwałtowne, od miejsca gdzie siła mechaniczna ma być urządzona do fabrykacyi tych lub owych artykułów industryalnych, i pracująca spokojnie, jakby na stałym lądzie, w warsztacie, czy to przyległym do wodozbioru gdzie się zgromadzają przypływy, czy też zbudowanym w pewnej odległości, lecz będącym w ciągłej z nim komunikacyi, albo przez kanał, albo przez żelazne rury wodne.

2. REGULACYA SIŁY MECHANICZNEJ, aby była niezmienna i skuteczna, pomimo wysokich lub nizkich poziomów w wodozbiorze, a nadto jeszcze automatyczna niepotrzebująca starania i nadzwyczajnego nadzoru.

Ten warunek jest tem ważniejszy, że, właśnie z powodu niedokładnej regulacyi siły mechanicznej, wszystkie dotąd projekta i doświadczenia nie udały się praktycznie.

3. OBRACHOWANIE KOSZTÓW, co do rozmiarów na mniej lub więcej obszerniejsze wodozbiory, i budynki gdzie siła ma być ustaloną, aby, za pomocą odpływów morza przechodzących przez upust z wodozbioru, pracowała regularnie na fabrykacyą artykułów industryalnych, wymagających mniej lub więcej oporu (jak np. szycie płótna lub skóry,) zamiast potrzebnej w tymże samym celu albo machiny parowej, albo innego rodzaju siły.

4. To obrachowanie jest bardzo ważne, nie tylko pod względem ekonomicznym, ale stosowne rozmiary wodozbiorów i budynków służą także do regulowania siły mechanicznej w ten sposób, że woda płynąca przez upust pod koło łopatkowe, do którego ta siła jest zastosowana (jak np. w młynach, lub za pomocą zwyczajnej turbiny), płynie regularnie i ciągle przez 12 godzin aż do nowych przypływów morza, tak że fabrykacya nie ustaje ani w dzień ani w nocy, nie potrzebując nadzoru.

5. Wodozbiór, (który jest pryncypalnym apparatem gdzie się gromadzą przypływy, i tworzą przez ich odpływ do budynku siłę mechaniczną), może być urządzony rozmaicie. Jeśli się nie znajduje nad brzegiem morza zatoka sformowana naturalnie, mogąca z potrzebnem przyrządem służyć za wodozbiór, to on może być wydrążony w gruncie przybocznym, lub skale, a nawet wzniesiony nad powierzchnią wody przez stósowne rusztowanie; co należy do miejscowości, byle tylko był zbudowany, z drzewa, blachy lub cegły, hermetycznie z otwartą ścianą u góry na wchód przypływów.

6. Wszystkie te warunki, (nawet objaśnione szkicami podług rozmaitych wykrętów na brzegach morskich), są obszernie opisane w memoryale mnie przysłanym, z upoważnieniem nie komunikować go jak konfidencyonalnie, dopóki nie będzie brewet wzięty i publikowany.

Podług opinii moich poufałych przyjaciół, znakomitych inżynierów, oni nie wątpią, że, jeśli wyżej wzmiankowane warunki będą spełnione, problemat ten, tak dawno studyowany, będzie nareszcie rozwiązany pomyślnie.

Lecz p. Ostrzeniecki, nie mogąc oszczędzić z własnych dochodów dostatecznego funduszu na koszta patentu, i praktycznego doświadczenia aż do utworzenia kompanii na jego eksploatacyą w krajach nadmorskich, (a mianowicie w Anglii, gdzie nie mało tego rodzaju doświadczeń okazały się daremnemi, i wynalazcy projektów byli wystawieni na stratę już uzyskanych brewetów), pragnie wejść w stósunki z kapitalistą dla możności doprowadzenia do skutku przedsięwzięcia; tak że mu zakomunikuję wszystkie szczegóły memoryału, i nawet rysunek objaśniający na pierwszy rzut oka, w jaki sposób siła mechaniczna reguluje się automatycznie do fabrykacyi artykułów industryalnych:

Może Pan będziesz tak łaskaw wskazać mi osoby, któreby chciały protegować ten ważny interes, a jakkolwiek bądź, proszę mnie dać o nim swoją opinię, odpisując co najprędzej na ten memoryał.

Proszę przyjąć wyrazy mego wysokiego poważania

*Jan Jozef Baranowski*

**Roprezentant p. A. Ostrzeniewskiego w Anglii, we Francyi i Ameryce.**

Z naszej strony dla informacyi ogólnej tyle powiedzieć możemy, że w Ameryce nie mamy dotąd żadnych Polaków kapitalistów, z tej przyczyny, że Polacy w Ameryce stósunkowo są niedawno przybyłymi, a po drugie, nie garną się tak do handlu, przedsiębiorstw i spekulacyi jak Amerykanie, Francuzi, Anglicy i Niemcy. Przeto nadzwyczaj trudno by nam było sformować kompanią polską. Ci zresztą którzyby mogli wyłożyć kilka set lub kilka tysięcy dolarów — nie rozumią takiego interesu, tylko wyglądają za natychmiastowym zarobkiem za wyłożony kapitał. Dalej znów, ci co pojmują jak wielkie byłyby korzyści, gdyby tylko być nieco cierpliwym i nie zanadto wymagającym, nie mają środków. Tuszymy sobie, że może który z abonentów naszych mający znajomość z kapitalistami Amerykańskiemi, przedstawi im wyżej podany artykuł i zainteresuje do zniesienia się z p. Ostrzeniewskim, wynalazcą, lub z p. J. J. Baranowskim, reprezentantem p. Ostrzeniewskiego na Stany Zjednoczone.

Redakcya.

NA CZEŚĆ

## HR. WŁ. PLATERA

rozpoczynającego rok ośmdziesiąty
8 Listopada 1887 roku.

Złączmy serca, splećmy ręce w jeden wieniec bratni,
Zawołajmy: niech nam żyje nasz poseł ostatni!
Krzepki wiarą, silny duchem, z pogodą na czole,
Niech nam jeszcze marszałkuje w Senatorów kole;
Jemu zaszczyt ten przystoi, wszak odkąd za młodu
Podjął mandat na Trybuna wolnego narodu,
Acz Ojczyzna w półwiekowym tonie dziś odmęcie,
Trybun nie zrzekł się mandatu, piastuje go święcie,
I miłości nie zagasłą wiedziony podnietą,
Przeciw gwałtom, wobec świata, wiecznie woła „veto“
Gdy pieśń kwilą pogrzebową, puszczyki złowieszcze:
„Milczcie! woła polska żywa! nie zginęła jeszcze!
„Wróg ją zszarpał, twardą stopą jej bary przygniata,
„Lecz jej czyny zapisane przed obliczem świata,
„A u Boga w wiekuistej zapisane księdze
“Bohaterskie jej wysiłki i stuletnie nędze.
„Bóg jej winy i zasługi przeważy na szali,
„Z bark jej strąci twarde pęta, żar w piersiach rozpali,
„I postawi ją na czatach u plemion rozdroża,
„By świat strzegła od zatraty ofiarnica Boża!“

Tak odzywasz się do ziomków półmartwych z boleści,
O przezacny Ty piastunie narodowej cześci,
Nie szermierzysz tylko piórem i brzmiącemi słowy,
Bo u Ciebie w ślad za śladem idzie czyn gotowy.
Gdy wróg pastwi się nad krajem, stary ład w nim burzy,
Tyś nam Polskę u helweckich zbudował podgórzy;
Tu jej przeszłość, niepożytą, promienieje chwałą,
Tu ją widzim, jak przed wieki, potężną i całą
Od starego Piastów Gopła, po tatrzańskie stoki,
Zkąd królowa nasza Wisła toczy nurt szeroki,
Het po Niemen, gdzie brzmi pieśni Adamowej nuta,
Kędy pluskał w bystrej fali rączy koń Kiejstuta,
Dalej na Wschód gdzie Dniepr siny miota się i pieni,
Gdzie mogiły po stepowej sterczące przestrzeni,
Szepczą głosem Wernyhory swe zaklęcia wieszcze:
„Próżna trwoga, Polska żywa, nie zginęła jeszcze!“
„To co przemoc rozszarpała w jedno zlać się musi,
„Już jej piekło nie oderwie od Litwy i Rusi!“

Komu w sercu brak otuchy, kto w wierze zachwiany,
Niech tu wnijdzie, niech posłucha co gwarzą te ściany,
Głos ich cudem rozpłomieni skrę w piersi wygasłą,
Tu Kościuszko mu wykrzyknie Racławickie hasło,
Tu wieszcz Adam proroczymi oplecie go czary:
„W górę! w górę! — miecz zawoła, siły na zamiary!
„Niech się ręka łączy z ręką, serce z sercem splata,
„Wspólną siłą czas już wyrwać z posad bryłę świata!“
A tu szabla Batorego z damasceńskiej stali,
Głośno dzwoni wyostrzona na karkach Moskali.
Świadek bojów Podhajeckich i Wiedeńskiej sprawy,
Tu wołają grzmiącym głosem Hetmani, i wieszcze:
„W górę serca!, nasza polska nie zginęła jeszcze!
„Rychło dla niej odrodzenia godzina uderzy,
„Ten zobaczy ją, kto ufa, kto w jej przyszłość wierzy!

Ty zobaczysz ją z piekielnej wydobytą matni,
Boś wytrwale, w moc mandatu, nasz pośle ostatni,
Nawałnice i orkany głuszył wielkiem „veto,“
Bo Twój przykład był dla braci do czynów podnietą.
Gdy się zbiegną w jedno ciało na kąsy rozbici,
Gdy Ojczyzna wyzwolona znów roześle wici
Po szerokich swych dzielnicach, od pola na pole,
Wtedy z laską marszałkowską w Senatorów kole
Któż zagai wolną radę?. Ten mąż co od młodu
Wytrwał wiecznie jako Trybun wolnego narodu.

Seweryna Duchińska.

(Do p. J. J. B. — Wynalazek pana Żalińskiego w New Yorku, wyczerpująco był spisany przez „Scientifice American ‘, New York, N. Y.)

Adres: John Joseph Baranowski,
Engineer.
59, Lausanne Road,
Peckham, London, S. E,
Anglia.

*South Chicago*, 25go listop., '87.

W dniu 20 listopada odbyło się roczne posiedzenie Towarzystwa św. Józefata w S. Chicago, na którem następujący członkowie zostali obrani urzędnikami:

Jan Chyma, Prezydent
Jan Szewczyk, Wiceprez.
Marcin Gray, Sekretarz I
Maciej Gorzelanny, Sekr. II
Tomasz Gordon, Marszałek I
Roman Wyszyński, Marszałek II
Michał Ignowski, Kasyer,
Jan Potulny, Jakub Kubera, W. Drygalski — Radni
Michał Ciesielski, Chorąży I
Franciszek Jurek, Chorąży II
Wojciech Rupczynski, Idzi Bogowski, Michał Jabłoński, Franciszek Kaminski — Do sznurów
Antoni Wałentyn, Odźwierny
Jakub Piechnik, do chorągwi narodowej.

*MARCIN GRAY*,
Sekretarz.

### Praca i bogactwo.

Jedną z fałszywych zasad anarchizmu i socyalizmu jest idea że jedynie praca ręczna jest twórczynią bogactwa i że ten, który posiada więcej, jakby mógł zarobić przez pracę ręczną jest rabusiem. Jest to główną zasadą Ferdynanda Lasalle i Karla Marxa, założycieli szkoły polityczne ekonomii, której owocem była rzeź na Targu siana w Chicago. Lecz idea ta nie miała początku w ich mózgownicach, bo przed nimi polityczni filozofowie jak Adam Smith i Ricardo o tem pisali.

Do tworzenia bogactwa potrzeba różnych faktorów, z których każdy prawie jest koniecznie potrzebnym. Kiedy Fielden powiedział że socyalizm jest „wstrzymaniem kogoś innego od zabierania własności klasy przemysłowej“ chciał przez te dać do zrozumienia, że wszystka własność zarobiona pracą własnoręczną, została w istocie skradziona robotnikom. Według teoryi adwokatów powyższych zasad robotnik w Chicago zarabia $10.00 dziennie, podczas gdy otrzymuje tylko $1.15 dziennie, lub cokolwiek więcej. Jak powiedzieliśmy powyżej trzeba jeszcze czegoś więcej, jak samej ręcznej pracy, aby dorobić się majątku lub bogactwa.

Najlepszym dowodem że ręczna praca nie wystarcza do zgromadzenia bogactw, będzie jeżeli porównamy Chiny ze Stanami Zjednoczonymi. Natura udzieliła dwom tym krajom wiele rzeczy podobnych. Nie ma dwóch innych narodów, któreby posiadały mniej więcej ten sam obszar, ten sam klimat, naturalne zasoby, łatwość komunikacyi, rzeki, góry, prerye, kruszce, węgle itp., jak właśnie dwa wielkie te państwa. Lecz na tem się kończy podobieństwo a rozpoczyna różnica. Chinczycy mają to pierwszeństwo, że należą do najstarszego ucywilizowanego narodu, Amerykanie do prawie najmłodszego. Przez 3000 lat „Cesarstwo Niebieskie“ było siedzibą cywilizacyi, która w niektórych punktach stoi tak wysoko jak cywilizacya u innych.

Confucyusz był niezawodnie jednym z najroztropniejszych ludzi i uczył wzniosłej filozofii. Przez 100 generacyi Chinczycy pozostali sami co do rozwoju bogactw naturalnych. W Chinach nie ma saloon'ów i dla tego też Chińczyk nie trwoni pieniędzy na napoje, a zwyczaj kurzenia opium w nowotnych dopiero czasach jest praktykowany przez małą cząstkę ludności tylko. Co do przemysłu i oszczędności przewyższają Chinczycy wszystkich innych. Dzień ich roboczy jest bardzo długi, świąt mają bardzo mało, pokarm ich jest jak najpojedyńszy a ubiór jak najtańszy Cokolwiek ryżu i soli wystarcza do sporządzenia strawy. Mięso jedzą rzadko kiedy, zwyczajny jasny ubiór podszyły materyą wystarcza im. Sukni jedwabnych, płótna i wełny nie znajdziesz w mieszkaniach zwyczajnego ludu. Bogaczy jest bardzo mało, a według naszego pojęcia o bogactwach prawie wcale, wyjąwszy kilku kupców w miastach portowych. Chińczyk, który oszczędziwszy tutaj przy praniu bielizny $500, gdy wraca do Chin, jest tam uważany za milionera Chinczycy nie mają wielu kapitalistów, nie mają wynalazców i wynalazków ułatwiających pracę, nie mają monopolistów lub ludzi mających wielkie dochody, nie mają leniuchów, włóczęgów albo pijaków; każdy pracuje i oszczędza.

Stany Zjednoczone zaś są tak bogate, że rząd jeneralny może pobierać $150,000,000 podatku rocznego więcej jak potrzebuje, podczas gdy w Chinach mających 360 milionów mieszkańców z wielką biedą można zebrać $200,000,000 rocznie. A tymczasem pokrywa rząd jeneralny małą tylko część rozchodu na cele publiczne. W Stanie Illinois wynoszą lokalne i stanowe podatki 30 milionów, a w Stanie New York nawet 75 milionów dolarów. W Chinach, choć kraj ten liczy 360,000,000 mieszkańców byłoby niepodobieństwem zebrać tyle, ile tutejsza maszynerya rządowa na jeden rok tylko kosztuje.

I choćby cały majątek w Chinach się znajdujący, sprzedano kapitalistom z innych krajów, to nawet nie zebranoby 25 procent bogactw Stanów Zjednoczonych nawet tyle nie, ile produkcye różnych gałęzi w jednym roku w Stanach Zjednoczonych wynoszą — przyjąwszy zawsze że Chiny pozostaną przy starym systemie nie innej tylko ręcznej pracy. Innemi słowy: praca przemysłowa w Chinach nie wyrabiała tyle, iżby można zapłacić słuszny procent z dochodów rocznych ludności Stanów Zjednoczonych.

Dziwną tę różnicę można znaleść w fakcie, że Chinczycy utrzymują ideę że praca ręczna jest źródłem wszelkiego bogactwa. U nich nie ma maszyn, które ułatwiają pracę, nikt nie zatrudnia się pracą mózgową, aby oszczędzić siłę fizyczną. Weźmy na przykład węgle, których tam jest wiele i które są wielce potrzebne; Chinczycy wydobywają takowe w sposób pierwiastkowy, i wywożą na taczkach. W sposób taki rozwożą opał ten do miejsc setki mil odległych. Miliony ludzi cierpią obecnie zimno w północnych okolicach Chin, ponieważ nie mają należytego opału i są przymuszeni obyć się słomą, krzakami i gałązkami, by ugotować cokolwiek ryżu.

Gdyby w Chinach używano maszyn, miano wystarczające koleje i wszystko to, co mamy w innych krajach, których ludność jest ucywilizowaną, toby nastąpiła zmiana o jakiej historya świata dotychczas nie wspomina. Chinczycy z najuboższego narodu na ziemi staliby się najbogatszym.

Z porównania tego okazuje się widocznie że nie czysto ręczna praca doprowadza do bogactwa, nad czem się powinni zastanowić wszyscy robotnicy, czy należą do konserwatywnych lub radykalnych stowarzyszeń robotniczych, lub też wcale z niemi nie mają styczności.

## POLSKA.

## Ziemie Polskie.

### Pod Moskalem.

Jak już pisaliśmy, zostawił książę Wittgenstein na Litwie olbrzymie dobra, mające obszaru tyle, jak ⅓ Księstwa Poznańskiego, które przypadły w drodze spadku księżnej Hohenlohe. Gazeta rosyjska „Nowoje Wremia“ zapewnia, że rząd rosyjski nie zezwolił jednak jej na odziedziczenie tychże dóbr, bo w myśl ukazu z dnia 26 marca r. b., wedle którego cudzoziemcom nie wolno posiadać ziemi, nie może ich objąć dla tego, że jej mąż książę Hohenlohe, obecny namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, nie jest rosyjskim poddanym. Majątki te więc muszą być sprzedane w przeciągu trzech lat, a jeśli to nie nastąpi, sprzeda je rząd rosyjski sam przez licytacyę.

— „Dziennik łódzki“ donosi, iż na podania wielu mieszkających w Łodzi majstrów zagranicznych o przyznanie im rosyjskiego poddaństwa, ministerstwo odpowiedziało odmownie.

Żydzi w Rosyi i Królestwie polskiem pociągani są znowu do odpowiedzialności za swe ubiory. W *Kuryj. Warsz.* czytamy: „Ponieważ, wbrew istniejącym przepisom, wielu izraelitów pozwala sobie nosić ubiory odrębne od reszty ludności i zaczesywać włosy w tak zwane pejsy, co tylko jest dozwolonem duchownym wyznania mojżeszowego, przeto służba policyjna otrzymała polecenie, aby indywidua, wykraczające przeciw obowiązującemu prawu, zatrzymywała i pociągała do kar, wymierzanych w drodze administracyjnej“.

— Z około 8,000,000 żydów, żyjących w rozproszeniu na kuli ziemskiej, największa ich część mieszka pod panowaniem rosyjskiem, gdzie, wedle wiarogodnych obliczeń, żyje ich około 3,500,000. Warszawa, mająca 140,246, Wilno 80,000 i Berdyczów 60,000 mieszkańców żydów, mają dwa razy więcej żydów niż Anglia, Francya i Belgia razem wzięte. Liczba żydów w Królestwie Polskiem podawana jest na 1,131,800 dusz.

### Pod Prusakiem.

**W. Ks. Poznańskie.**

*Wiadomości kościelne.* W archidyecezyi poznańskiej otrzymali kanoniczną instytucyą: Dnia 26 września rb. ks. Józef Tasch na beneficyum w Lesznie. Dnia 20 października ks. Jakób Ławicki na beneficyum w Wielkich Łękach. Dnia 27 października ks. Piotr Łabędzki na beneficyum w Tulcach. Dnia 3 listopada ks. Adam Cichowski na beneficyum w Gozdowie. Dnia 29 października mianowany został ks. dr. Józef Szulc administratorem parafii wolsztyńskiej; tegoż dnia oddano ks. Teodorowi Bartschowi, plebanowi w Starem Bojanowie w komendę parafią Radomicką. Dnia 23 października oddano w tymczasową komendę ks. Burkertowi, dotychczasowemu administratorowi parafii Dolniczki, plebanią w Lutyni, ks. Subczyńskiemu zaś, wikaryuszowi z Piły, plebanią w Kolniczkach. Dnia 2 listopada mianowani zostali: ks. Bernard Stelter, wikaryusz w Sypniewie, wikaryuszem w Bledzewie, ks. Stefan Friske, wikaryusz w Bledzewie, wikaryuszem w Piel, neopresbyter Hanemann wikaryuszem w Sypniewie.

Dnia 5 zm. umarł ks. January Hermański w Golini.

**Prusy Wschodnie i Zachodnie.**

Do nowo utworzonej parafii w o c ł a w s k i e j pod Gdańskiem, zostały następujące wsie, dawniej należące do Gemlic, Królewskiej Kaplicy w Gdańsku, Langnowe, Św. Wojciecha przyłączone jako to: Wocław, Stanowo, Herzberg, Koszwały, Schmerblock, Schoenrohr, Szerzawa (Breitfelde), Rychembeck, Quadendorf, Dziewięćwłók, Mokry dwór, Hohzeit, M. Bystra, Lędawo i Lędowskie torfisko, Sperlingsdorf, Grabińskie pole, Grabiny zameczek, Grabinico i Trutnowskie pole pańskie.

— W y b o r y do katolickiego dozoru kościelnego i rady parafialnej w Chojnicach były dość ożywione, choć na 500 uprawnionych do głosowania stawiło się tylko 117. Obrani zostali do dozoru: asesor rejencyjny Offenberg (syn byłego nadburmistrza w Monasterze), kupiec Bartsch, kapitalista Wieczorkiewicz, właściciel magazynu mebli Kiedrowski i przedsiębiorca Kowalski; do rady parafialnej obrani: kupiec Kłodziński, nauczyciel Janke, stolarz Tetzlaff, piekarz Beutler, zamecznik Meliński, adwokat Zielewski, handlarz bydła Kiedrowski, mularz Splett, nauczyciel Backhaus, mistrz stolarski Zinder, kołodziej Knitter, stolarz Cramowski, hotelista Gecelli, Lahan z Kaczyki i Kanthak z Nieżywięcia.

### Pod Austryakiem

**Galicya.**

W okolicy Krosna pracują obecnie z wielkim pośpiechem nad położeniem rur o długości 14 klm., któremiby odpływała nafta z nowo odkrytych źródeł wprost do wozów najbliższej stacyi państwowej w Krośnie. We Wietrzny i Rownem odkryto w pierwszej połowie września br. bardzo bogate źródło nafty, bo z czterech studni z głębokości 250 metrów pod powierzchnią trysnęła nafta słupem 30 metrów wysokim nad powierzchnią ziemi. Przypływ jest jednostajny i tak bogaty, że nie starczą na razie w tej okolicy środki przewozowe, aby tylko z jednego źródła przewieść naftę do stacyi kolejowej. Powiadają, że w jednym miesiącu zyskano tam więcej nafty, niż przez cały rok wydaje Słoboda Rungórska.

**Szlązk austryacki.**

„Gwiazdka Cieszyńska“ donosi, iż p. Ignacy Bagieński z Odesy nadesłał do zarządu Macierzy szkolnej, dziesięć tysięcy rubli na założenie polskiego gimnazyum w Cieszynie. Dalej w tych dniach nadesłali do tejże Macierzy szkolnej: Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemna pomoc“ w Makowie kwotę 25 złr., również Towarzystwo zaliczkowe w Jarosławiu 25 złr., zapisując się na listę założycieli.

### Austrya.

O ż y d a c h w Austryi podają niektóre gazety ciekawe szczegóły. Niedawno w obwodzie szkólnym Hernals pewien żyd, który ogłosił się za bezwyznaniowca, został nauczycielem przy katolickiej szkole. Pewna żydówka, która jako stała nauczycielka zatrudnioną była przy katolickiej szkole, wyszła za mąż za protestanta i razem z nim ogłosiła się bezwyznaniową. Bezwyznaniowa ta para udzielała mimo to dzieciom naukę katolickiej religii. Pewien węgierski żyd, starowierca, przychodzi z poobwijanemi tasiemkami rękoma, jak to żydowski talmud w pewne dni przepisuje, do szkoły, aby w niej uczyć dzieci katolickie. Oprócz tego bardzo wielu ma być w Austryi żydów nauczycieli po szkołach katolickich. Miłe stósunki.

### Czego mają się uczyć córki nasze?

Na to pytanie odpowiada pewien dziennik amerykański temi słowy:

Dawajcie córkom waszym porządne wykształcenie szkólne; uczcie je dobrego gotowania, prasowania, krawiectwa i białego szycia. Niech się nauczą pieczenia chleba i zawsze pamiętają o tem, że dobra kuchnia zaoszczędza wiele z wydatków na aptekę.

Uczcie je, że dolar ma 100 centów, i że tylko ten może oszczędzać, kto mniej wydaje, niżeli miał dochodu i że wszyscy, którzy więcej wydają, muszą w końcu zubożeć.

Uczcie je, że zapłacona suknia bawełniana lepiej stroi kobietę, niżeli jedwabna kupiona na kredyt.

Uczcie, że jedna pełna okrągła twarzyczka więcej warta, niżeli 50 suchotnich piękności. Przyzwyczajcie je, aby nosiły wygodne i trwałe obuwie.

Niech same idą na kupno do miasta i niech zawsze przeliczają, czy ogólny rachunek się zgadza.

Przekonywajcie je, że zbyteczne ściskanie się sznurówkami psuje w nich tylko podobiznę bóstwa.

Niech będą pracowite, wierząc w swoje siły i samopomoc.

Uczcie je, że uczciwy rzemieślnik przy fartuchu, choćby nie miał centa majątku, więcej wart jest, niżeli tuzin wystrojonych elegantów — rzezimieszków.

Niech się dalej uczą robót ogrodowych i niech umieją zachwycać się pięknością natury.

Jeżeli macie dość na to pieniędzy, niech się także uczą muzyki, malarstwa itd., lecz pamiętajcie, że to są rzeczy poboczne.

Uczcie, że przechadzki piesze są zdrowsze i lepsze od przejażdżek i że dzikie kwiatki wiele posiadają uroku dla tych, którzy uważnie umieją patrzeć na nie.

Uczcie je, aby pogardzały blichtrem wszelkim i pozorami, i że odpowiadając „tak“ lub „nie“, powinny tak samo w duchu myśleć.

Mówcie im, że szczęśliwe małżeńskie nie zawisło od zbytków zewnętrznych i w ogóle od fortuny mężczyzny, lecz tylko od jego charakteru.

Gdybyście to wszystko w córki wasze wpoili, a one dobrze te reguły pojęły, w takim razie możecie ze spokojem puszczać je w świat one same trafią już do celu.

### Rozmaitości.

* W San Francisco wychodzą regularnie tygodniowo cztery czasopisma chinskie. Cała cyrkulacya obejmuje około 2500 egzemplarzy. Według systemu chinskiego dobry drukarz może wydrukować 400 arkuszy dziennie. Potrzeba pięć dni pracy w ogóle, aby wystawić i wydać 1000 pojedyńczych numerów. Czasopisma chinskie drukują się zwyczajnym inkaustem na pojedyńczych arkuszach białego papieru. W Nowy Rok chinski bywają drukowane czerwoną farbą lub też na czerwonym papierze.

* *Najpiękniejszy* d a r j u b i l e u s z o w y otrzyma Ojciec św. nie z Europy, lecz z Ameryki; Biskup z Olindy, w Brazylii, zawezwał swoich dyecezyan, aby przesłali Ojcu św. przyrzeczenie, że zaniedbają handlu niewolnikami i wszystkim swym poddanym dadzą wolność obywatelską. Zaiste czcigodny kapłan z Olindy przewyższył wszystkich złotników i artystów, z pod których ręki wyszły arcydzieła.

* *Rewolucya kobieca.* W szpitalu Santa Maria w Neapolu, w którym znajduje się kilkaset chorych kobiet, d. 1 bm. wybuchło wielkie zaburzenie. Chore niewiasty powypędzały zakonnice, pełniące chrześciańską służbę w szpitalu, zniszczyły całe urządzenie i powyrzucały je przez okno. Nareszcie musiano zażądać oddziału wojska, aby pomógł policyi do uśmierzenia buntu. Rozszalałe atoli rewolucyonistki zaatakowały żołnierzy stołkami, talerzami, żelaznemi drągami z łóżek powyciąganemi. Żołnierze musieli nareszcie dobyć pałaszy. Zaburzenie trwało 8 godzin. Rannych jest 22 sióstr miłosierdzia jakoteż kilku karabinierów. Aresztowano 26 koryfeuszek szpitalnego tego buntu, którego powodem był zakaz odwiedzania chorych. Spostrzeżono bowiem, że chore niewiasty zamiast krewnych przyjmowały... kochanków.

* W Berlinie w dniu 23 października założono Towarzystwo pod nazwą „Stella.“ Celem Towarzystwa jest „pouczanie się przez wykłady, dawanie zabaw i przedstawień amatorskich na cele dobroczynne.“ Polityka jest z Towarzystwa wykluczoną. Członkiem może być każdy Polak, który skończył lat 19, nie należący do żadnych politycznych Towarzystw.

* Warszawa, jak pisze „Kur. codz.“, otrzymuje obecnie za pośrednictwem poczty 912 egzemplarzy czasopism zagranicznych. W tej liczbie najznaczniejszą część stanowią dzienniki niemieckie, których przychodzi tam 428 egzemplarzy, francuzkich 285, angielskich 42, rozmaitych słowiańskich 97, włoskich 3, szwedzkich 2 i rozmaitych innych języków 5. Najznaczniejszą liczbę prenumeratorów posiadają: „Berliner Tageblatt“ 84, „Schlesische Zeitung“ 71, „Figaro“ 63, „Illustrirte Zeitung“ 47, „Presse“ 37, „Neue freie Presse“ 25, Journal amusant“ 32, „Gil Blas“ 26, „Fliegende Blatter“ 17. W ogóle w porównaniu z dawniejszemi latami ilość dzienników niemieckich w Warszawie prenumerowanych znacznie się zmniejszyła, natomiast wzrosła prenumerata pism francuzkich

* Nowoyorska spółka R. W. Cameron, mająca styczność z rządem w Nowej Południowej Walii (Australia) otrzymała uwiadomienie, że rząd ów chce dać $125,000 nagrody takiemu wynalazcy amerykańskiemu, któryby odkrył środek pewny dla wytępienia królików. W r. 1864 przywieziono kilka królików z Anglii i umieszczono w botanicznym ogrodzie w Domedin. Króliki te rozmnożyły się tak szybko, że obecnie stały się prawdziwą plagą dla Australii i Nowej Zelandyi.

* W Staten Island uległ 38 letni woźnica Hasseld, będący w służbie u pewnego browarza w Clifton, kuracyi końskiej. Udawszy się do stajni, aby dać koniowi na zaziębienie lekarstwa, które konował przepisał, pomyślał że lekarstwo to i jemu pomoże, gdyż także cierpiał na zaziębienie. Spożył dość znaczną ilość, lecz zachorował już w drodze do swego mieszkania, w którem w krótce potem umarł. Przywołano lekarza, który uznał, że Heasseld zmarł skutkiem spożycia lekarstwa końskiego.

* *Jak zaspokajać pragnienie?* Większa część chorób nawiedzających człowieka pochodzi z nadużycia zimnych napojów. Jedni piją zadużo, inni za mało, warto więc dowiedzieć się w jaki sposób mamy zaspakajać pragnienie. Czy źle jest pić wodę, kiedy człowiekowi gorąco? Czy wielka ilość zimnego napoju zaspokaja pragnienie, czy też przeciwnie podsyca je jeszcze?

W ogóle wzbraniają pić wody, kiedy się jest spoconym; żeby gwałtowne oziębienie spoconego ciała nie wywołało ciężkiej choroby płuc lub żołądka. Jeżeli pijemy wodę, kiedy nam gorąco, krew wskutek wewnętrznego oziębienia napływa ku powierzchni skóry i wywołuje obfite poty. Jeżeli ilość wody była niewielka, krew powraca znowu na swoje miejsce i złych skutków z tego nie ma. Niebezpieczeństwo na czem innem polega: Wiadomo, że temperatura ciała jest zawsze jednakowa. Wpływ gorąca w lecie nie podnosi jej, gdyż nadmiar ciepła zewnętrznego równoważy ubytek cieplika, który powstaje przez parowanie potu. Nalawszy na rękę nieco spirytusu, lub wody kolońskiej, doznajemy natychmiast uczucia zimna; każdy płyn bowiem ulatniając się, ciałom otaczającym go odbiera cieplik. — Człowiek spocony i wystawiony na przeciąg powietrza, naraża się na wielkie niebezpieczeństwo, powietrze bowiem przyspiesza parowanie i wskutek tego następuje gwałtowne oziębienie ciała, które częstokroć jest powodem ciężkiej choroby. Picie wtedy nadmiernej ilości wody zwiększa jeszcze parowanie i dla tego unikać go należy. Wtedy tylko można bezkarnie pić wodę, będąc spoconym, jeżeli ciało nasze natychmiast w ruch wprawimy; tym sposobem zapobiegamy utracie cieplika. Dlatego wśród tańca jedzenie lodów, picie zimnej limonady, a nawet wody, nie grozi tylko wtedy niebezpieczeństwem, jeśli się potem nie odpoczywa, lecz znowu puści się w taniec.

Rozsądnie jest podczas upałów letnich wstrzymywać się od obfitego używania zimnych napojów; nie tylko grozi to zaziębieniem, ale osłabia zarazem wskutek utraty cieplika. Znaczną ilością napoju nie ugasi pragnienia, to rzecz dowiedziona; im więcej się pije, tem większem ono się staje. Przyczyna tego jest bardzo prosta: wskutek nadmiernego pocenia się, krew traci wiele cząstek wodnych i ztąd powstaje pragnienie; braku tych cząsteczek nie wynagrodzi ilość wypitego napoju. Żołądek przytem nie może znieść nadmiaru wody, a im ona jest chłodniejsze, tem obfitsze wywołuje poty i więcej krew zuboża.

Z tego wszystkiego wynika, że nigdy nie trzeba pić, kiedy się jest spoconym i zmęczonym; że należy unikać zbyt zimnego napoju; że ilość napoju powinna być niewielka; że dobrze jest pijąc przegryźć coś przytem, żeby zimno jęło działanie zimna na ściany żołądka. W krajach gorących piją częstokroć przez słomkę lub rurkę szklanną. Jest to bardzo dobry zwyczaj, gdyż napój dostaje się wtedy do żołądka drobnemi partyami i lepiej zaspokaja pragnienie. Nie szkodliwego, jak wychylanie od razu pełnych szklanek wody. Jeżeli pragnienie staje się nieznośnem, można je chwilowo uśmierzyć, kładąc w usta kwaskowaty cukierek.

### Z Gospodarstwa.

*Zapalenie wymienia u krów.* Uporczywa ta przypadłość, trafiająca się dosyć często, i nie dająca się usunąć za pomocą odmiękczających środków, jak: ogrzywania, okładów, maści i t. p., kończy się zwykle ropieniem, albo stwardzeniem, przez co całe wymię, albo część jego, staje się niezdolnem do wydzielania mleka i krowa do użytku robi się niezdatną. Podług zdania nowożytnych znakomitych weterynarzy, choroba ta powstaje w skutek śluzotoku w wymieniu, którego przyczyną jest szczególny zarazek, wytwarzający się ciągle i udzielający się innym krowom, a to najczęściej za pomocą rąk ludzkich, przy dojeniu przez tą samą osobę krów chorych i zdrowych. Usunąć go można przez staranne a częste zdojanie krów, jest co parę godzin, do oddzielnego naczynia, ponieważ mleko takie nie zdatne jest do użytku i nie powinno być mięszane ze zdrowem mlekiem. Krowy zatem podległe tej chorobie, powinny być odosobnione i dojone przez osobę, nie mającą ze zdrowemi krowami styczności.

Tak postępując, można przynajmniej uratować krowę na dalszy okres mleczności i zapobiedz rozszerzeniu się choroby na inne krowy. Naczynia, do których się zdaja zarażone mleko, powinny być codziennie wyparzone gorącą wodą, a mleko wylewane na kupę kompostową. W oborze trzeba zaprowadzić wentylacyę, podłogę zmyć gorącym ługiem, a ściany pobielić wapnem.

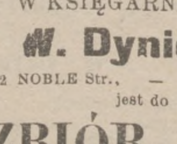
— *Porażenie* (p a r a l i ż) c i e l ą t. Choroba objawia się przez utrudnioną czynność narzędzi ruchu, przyczem występują oznaki zakłócenia w zarządzie trawienia. Cielęta nie chcą ssać, ani pić mleka, oddech mają ciężki i przyspieszony, dostają biegunki albo też zaparcia kału i drgawki. Jeśli zaś następuje polepszenie, wtedy apetyt zwolna powraca, ruch członków staje się swobodniejszym i chorobliwe objawy ustają. Przyczyny choroby należy szukać w mleku, którem małe cielęta są pojone, a którego skład nie zawsze jest bez nagany; najczęściej choroba napada takie cielęta, które natychmiast po urodzeniu zostały od matek odsadzone, a więc takie, którym odjęto „siarę“ (pierwsze mleko matki), jako słusznie im należny pokarm. Jest to nowy dowód, jak ostrożnie przyjmować należy, tak przez niektórych zachwalane, natychmiastowe po urodzeniu odsadzenie cieląt i pojenie ich mlekiem z ręki, zamiast trzymania ich przy krowie, zgodnie z porządkiem przez naturę wskazanym. Leczenie tej choroby, uważając na młodociany wiek cieląt zawsze jest niepewne. W razie zaparcia kału, czemu tylko pierwsze wydane mleko zapobiedz jest w stanie, służy olej rycinowy.


**Europejska „Bonds & Exchange” Co.**
**93 — 95 Fifth Ave.,**
W STAATS ZEITUNG BUDYNKU, CHICAGO, ILL.
Losy austryacko-węgierskiej loteryi
każdego gatunku. Można wygrać 200,000, 100,000, 50,000 i t. d.
ZA WYPŁATĄ MIESIĘCZNĄ PO $5.00.
Po szczegóły można się udać piśmiennie do powyższej firmy.
Sprawozdania o wygrywaniu posełają się każdemu do domu „gratis i franco.“
(Jan 1.'88).

**Peter F. Weber,**
*fabrykant i handlarz, tem wszystkiem co jest potrzebnem* w „storze“.
SZAFY DO LODU,
LUSTRA, PÓŁKI, PUDŁA WYSTAWNICZE KANTORY, POLICE I T. D.
*45 S. Franklin str., Chicago, Ill*
Opatruję we wszystko, co jest potrzebnem, tych, którzy mają lub chcą założyć saloon, restauracyę, aptekę, skład cygar, grosernię lub skład obuwia.
(Nov. 10 '88)

**Tadeusz Kościuszko.**
Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy *Tadeusza Kościuszki* trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się, podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach rozmiaru 18x24 cale.
Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.
*W. Dyniewicz.*

WM. E. MASON — LAWRENCE M. ENNIS.
**Mason & Ennis,**
ATTORNEYS AT LAW, NOTARY PUBLICS ADWOKACI,
**79 Dearborn Str.,**
ROOM 37, 38, 39 & 40
CHICAGO, ILL.
Fr. Niemczewski, J. Małkowski, — polscy klerk.

**B. STOBIECKA.**
PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY
489 Milwaukee Ave.

Leczy także *Wszelkie inne choroby*
Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.
Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu wysełane medycyny zwracają się i osnia

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
**W. Dyniewicza,**
532 NOBLE Str., — — CHICAGO, ILL.
jest do nabycia
**ZBIÓR PIEŚNI**
NABOŻNYCH KATOLICKICH
dla użytku kościelnego i domowego.
Zawiera:
52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.
Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytułikami.
Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pólskórek:
1 egzemplarz pocztą za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi:
1 egzempl. pocztą za $3.25
Biorącym w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

**JEROZOLIMA**
w dniu Ukrzyżowania.
**OTWARTA:**
W dniach powszednich od 8mej godz. z rana do 10tej na wieczór.
W niedziele od 1szej do 10tej po południu.
Wabash Ave. & Panorama Place.
(Oct 1. 88).

**NA ZIMĘ!**
Kożuchy, Czapki, Kołnierze, MUFY.
*Obsady (do surdutów), jak również dery, kaftany i t. p. z różnych futer tutejszych i zagranicznych Gacie wyczyszczam i reperuję.*
W ogóle podejmuję się wszelkiej pracy w zakres kuśnierski wchodzącej i zapewniam, iż każdy będzie zadowolony
Wasz Rodak
**ST. BOBOWSKI.**
652 Noble Street,
na przeciwko kościoła św. Stanisława Kostki, Chicago, Ill.
(Jan 1.88).


### Nowy sposób na dłużników.

Przyjacielu! Jeżeli twój sąsiad był tak grzeczny i pożyczał ci Gazetę Polską do czytania a od 6 października nie będzie chciał więcej tej grzeczności czynić — powiedz mu: Ja czytałem Gazetę Polską z twej grzeczności nie przypuszczając, że jestem niewinnym wspólnikiem oszustwa, któreś dotychczas pełnił, nie płacąc za Gazetę — a jeśli zapłacił, pokaż wit.

(m).


**Farmy do sprzedania!**
W Shawano Co., Wis., obok kolonii opolskich w pięknej, zaludnionej i w urodzajną ziemię bogatej miejscowości są do sprzedania po cenach przystępnych jak też na opłaty wyrobione farmy, na których są wszelkie potrzebne budynki gopodarcze sady owcowe itd.
Ziemi uprawnej pod pług jest od 20 do 100 akrów, znaczna część też boru.
Drogi prowadzące obok tych farm są bardzo dobre, produkta rolne sprzedawane mogą być łatwo.
Po wszelkie bliższe objaśnienia i warunki zgłosić się pod adresem:
**J. Kwaśniewski,**
*Lenox, Shawano Co., Wis*
(m)

# CHICAGO.

Kompania Wisconsin Central kolei żelaznej będzie budowała w Chicago dworzec, który ma kosztować w przybliżeniu $1.000,000.

— Znaczna liczba właścicieli mieszkających przy Black hawk ulicy w pobliżu rzeki, udała się do burmistrza i naczelnego komisarza budowniczego, aby jak najprędzej zajęto się budowaniem mostu na Blackhawk ulicy, gdyż most ten jest koniecznie potrzebnym, od czasu kiedy Armour buduje na Goose Island niezmierny spichlerz dla zboża.

— Uwięziony został August Hatzka, stolarz mieszkający, pod No. 422 przy Lincoln ulicy, który tak niemiłosiernie bił 11 letniego swego pasierba Maxa Gilmana, że ten pod razami zadanemi paskiem skórzanym ducha wyzionął.

— Bruno Mueller współwłaściciel drukarni spółki Mueller & Co., umarł w tych dniach skutkiem wodowstrędu. W czerwcu rb. znajdował się Mueller i 3 letni jego synek w pewnem miejscu zabawy, gdy nadbiegł piesek, który ukąsił chłopca, gdy ten chciał się z nim bawić. Chłopiec umarł w sześć tygodni potem na wodowstręd. Stary Mueller chcąc obronić wtenczas chłopca otrzymał także małą nic nieznaczącą ranę, którą natychmiast dał wypalić. Lecz pomimo tego jad przejął także jego ciało a w przeszłym tygodniu umarł w największych boleściach.

— Nie mniej jak 94 pary połączyły się w Chicago węzłem małżeńskim w dzień dziękczynienia.

— Charles H. Wood, który niedawno temu zabił salonistę Józefa Zenieszek, został uznany niewinnym przez sąd przysięgłych.

— W tych dniach strzelił Garrity, senator z 13go okręgu Stanu Illinois, właściciel saloon'u na rogu Clark i Kinzie ulic położonego, do niejakiego Kennedy i ranił go niebezpiecznie. Garrity twierdzi, że strzelił przypadkowo, podczas gdy Kennedy powiada, że senator rozmyślnie to uczynił, gdyż już dawno miał „chrapkę“ na niego.

— Rzeź na targu siana, proces i t. d. kosztowała o ile można się przekonać z dotychczasowych danych $63,-200 tj. powiatowi Cook, $23,-200, a przyjaciołom anarchistów resztę tej sumy. Obliczając atoli jeszcze inne wydatki, które ci ostatni ponieśli, a które nie zostały wyszczególnione i takie, które jeszcze poniosą, to pewnie suma ogólna dosięgnie do $100,000.

— Chicagoscy politycy republikańscy jako i demokratyczni starają się, aby konwencye narodowe, na których mają zostać zamianowani kandydaci na najwyższy urząd Stanów Zjednoczonych, odbyły się znów w Chicago.

— We wszystkich zakładach czy to karnych, czy też dobroczynności, szpitalach i t. d. obchodzono uroczyście dzień dziękczynienia. Najwięcej ucierpiały na tem indyki. W samem więzieniu powiatotowem spożyto 375 funtów mięsa indyczego.

— Dowiadujemy się o jeszcze jednej ofiarze wodowstrędu. Mojżesz Mowart, młody człowiek nieżonaty, mieszkający pod No. 524 przy Wabash Ave., umarł tam w wielkich mękach w środę ubiegłego tygodnia. Został ukąszony ośm miesięcy temu przez pieska, którego był właścicielem. Rana czyli raczej zadraśnięcie zagoiło się wnet a Mowart zapomniał już o całej sprawie, gdy w niedzielę minął tydzień, uczuł niezmierny ból w palcu, który owego czasu został zadraśnięty. Zaraz potem okazały się wszystkie inne symptomata wodowstrędu. Nieszczęśliwy umarł w czwarty dzień po zachorowaniu.

— Do głównej poczty nadeszło w piątek 25 milionów kart pocztowych (postal cards) Z 50 milionów, które nadeszły w dniu 1go października pozostało bardzo mało.

— Zastępcy „Central Labor Union“ i niektórych stowarzyszeń turnerskich mieli w piątek na wieczór posiedzenie, by się naradzić nad programem koncertu, który w hali bateryi D. ma się odbyć w dniu 10 grudnia, na korzyść krewnych i pozostałych po powieszonych anarchistach. Jeden z delegatów oświadczył, że Russel zawiadowca hali chce zwrócić zadatek na halę, gdyż liga obywatelska i szef policyi mu radzili, aby hali anarchistom nie wydzierzawił. Jeżeli komitet zaś obstaje przy swojem, to ma się podpisać, że ci, którzy urządzają koncert nie mają sympatyi z anarchistami i socyalistami. Dalej nie może zawiadowca pod żadnym warunkiem zezwolić na sprzedaż trunków upajających, ani też na żadne mowy podczas koncertu.

— W przeszłym tygodniu umarło w naszym grodzie 236 osób, z tych 96 dzieci nie liczących jeszcze lat pięć. Główniejszemi przyczynami śmierci były: Dławica w 10, dyfterya w 27, tyfus w 13, rak w 11, suchoty w 27, kurcze (dzieci) w 10, zapalenie płuc w 21 przypadkach; przypadkowo utraciło 8 ludzi życie, zamordowanych zostało 2, samobójstwo popełnił jeden człowiek i t. d.

— W Stock-Yardach rozpoczęła się na nowo agitacya o ośmiogodzinną dzienną pracę.

— Znalezienie bomb jest na porządku dziennym. Nie ma dnia prawie, ażeby nie znaleziono w jednej lub drugiej miejscowości bomby, które po większej części są napełnione trocinami, popiołem lub inną nieszkodliwą materyą.

— W skutek uderzenia podkową umarł w tych dniach kowal Ludwik Elby, mieszkający pod No. 3206 przy Archer Ave. Uderzył go podczas kłótni pomocnik czy też czeladnik jego Teodor Kirsch.

— Nie zbyt korzystnie wypadło w niedzielę rano polowanie na kaczki, podjęte przez Józefa Rose, Marcina Cady i starego rybaka, znanego tylko pod nazwą „Chris“. Z 12 ulicy udali się na jezioro, gdy nagle nadszedł bałwan, który łodź ich przewrócił. „Chris“ i Rose zdołali się schwycić łodzi i trzymać się tak długo, dopóki ich nie ocalono, lecz Cady znikł w nurtach jeziora Michigan.

— „North Chicago Rolling Mills“ w South Chicago, zostały zamknięte na sześć tygodni, by podjąć potrzebne reparacye. Przeszło 1000 robotników utraciło na ten czas pracę.

# AMERYKA.

## Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee.)

Jakub Płaczek, prosty robotnik, został na trzydzieściu dni odesłany do więzienia za poniewieranie własnej żony. Bił ją paskiem skórzanym i to końcem, na którym sprzączka się znajduje, aż utraciła przytomność.

— Z Milwaukee donoszą w dniu 25go listopada: Spodziewają się, że we wtorek rano porzuci pracę 3000 robotników w piwowarniach ponieważ wszyscy właściciele browarów oświadczyli, że nie uznają już więcej unii robotników w piwowarniach, gdyż ci złamali umowę zawartą.

O przyczynie tego można się przekonać z następującego cyrkularza:

Do unii piwowarów i mielearzy No 9. — Ugoda zawarta w przeszłej wiośnie pomiędzy wami i naszym stowarzyszeniem zawierała pomiędzy innemi następujący warunek: Załatwienia robotników powinny zostać naprzód przedłożone manażerowi, a potem właścicielowi browarni i t. d. Pomimo tego warunku, unia wasza kazała w mieście rozdzielić cyrkularze, w których bojkotujecie trzech członków naszego stowarzyszenia: F. Miller'a, A. Gettelman'a i „Cream City Brewing Co.,“ dla tego iż brali słód od handlarzy, którzy wam się nie podobają. Postępowania takiego nie można usniewinnić, jest to złamanie kontraktu, gdyż w waszej mocy było jakiekolwiek spory załatwić na drodze przyjacielskiej. Zgodzonę się na wszystko, czegoście pożądali. Skrócenie czasu pracy, podwyższenie myta z płacą za pracę niedzielne i t. d. A jednak stawiacie wciąż nowe żądania, któreby nas doprowadziły do bankructwa, gdybyśmy na nie zezwolili.

Uchwaliliśmy, iż uważamy, że ów kontrakt został przez was złamany.

(Następują podpisy wszystkich właścicieli piwowarni).

— Około 5000 katolików odprawiło pomimo śniegu i błota w dniu 24go listopada procesyę obchodząc w ten sposób uroczystość złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Mieszkanie tutejszego arcybiskupa i kościoły były ozdobione stósownie do okazyi. W budynku wystawy odbyło się walne zgromadzenie, na którem przemawiali: były burmistrz O'Neill i kajżsi katolicy.

## Szczególny przypadek

wydarzył się w tych dniach w Liverpool, O. Niejakiś pan, wstąpiwszy do magazynu dekoratora James'a Bann, znalazł wszystkie tam się znajdujące osoby, pięć dziewczyn i dwóch mężczyzn, leżące na podłodze bez duszy, jak się zdawało. Przywołał sąsiadów i za ich pomocą zdołał przyprowadzić do życia dwie dziewczyny i dwóch mężczyzn, z których jeden wnet się obalił i postępował, jakby zupełnie oszalał. Do przytomności przyprowadzono potem i inne dziewczęta, lecz stan ich jest podobnym do owego mężczyzny. Najdziwniejszem przy tem jest, że nikt nie zna przyczyny tego wypadku, bo choć stan owych ludzi ma wszystki oznaki zatrucia za pomocą gazu — sklep ów jest oświetlony gazem naturalnym, to jednakowoż nie było można odkryć najmniejszego odoru gazu.

## Oklahoma.

Po długiem i próżnem oczekiwaniu na zezwolenie aby koloniści się mogli osiedlić w dobrze znanem terytoryum Oklahoma, nastają obecnie widoki, że tak wkrótce się stanie.

Najgłówniejszym przeciwnikiem tych, którzy się tam poprzednio chcieli osiedlić, był jen. Sheridan. Ten atoli nie sprzeciwia się już dłużej kolonizacyi tego okręgu i poleca w swem sprawozdaniu rocznem prawodawnictwo, któreby umożliwiło wcielenie żyznej tej okolicy do gruntów publicznych.

Koleje przerzynają już obecnie, powiada naczelny jenerał, Oklahomę we wszystkich kierunkach. Budują się wciąż linie poboczne, a gdzie się stacye zakładają, tam gromadzą się też zwyczajnie koloniści Wstrzymywanie osadników od przekroczenia granicy przez wojsko jest kosztownym i żmudnem i nie może być ściśle przeprowadzonem pod żadnym warunkiem.

Prawa szczepów indyańskich na niektóre części Oklahomy dałyby się odkupić za nie wielką sumę, a wtenczas nie byłoby powodu, dla czego ludność nie ma w żyznym tym kraju się osiedlać.

Oklahoma obejmuje obecnie 1800 mil kwadratowych. Południową granicę tworzy rzeka Canadian, północną rzeka Cimarron, wschodnią Stan Kansas a zachodnią rezerwacye Cheyennesów i Arapahos'ów. Kraj ten jest z północy na południe 60 mil długi, a ze wschodu na zachód 40 mil szeroki.

Z 1,887,000 akrów są trzy ćwiercie żyzną rolą na której się udają kukurudza i bawełna. Wody jest wszędzie pod dostatkiem Drzewa jest tyle, że potrzeby mieszkańców mogą zostać zadowolone na długie szeregi lat.

Klimat jest podobny jak w Arkansas, lecz w lecie nie ma tak wielkich upałów. Kraj ten mógłby wygrodnie wyżywić kilka set tysięcy mieszkańców.

## Sześciu zastrzelonych.

Z Thibodeaux, Louisiana donoszą w dniu 23 listopada. Z powodu niebezpieczeństwa, jakie groziło naszemu miasteczku od negrów wałęsających się po okolicy skutkiem strajku w fabrykach cukru, postawiono na wszystkich drogach straże, które miały uwiadomić szeryfa, gdyby negrzy chcieli zrobić napad na miasto. Do dwóch członków straży strzelono wczoraj rano ze zasadzek i raniono ich niebezpiecznie Szeryf udał się natychmiast z częścią jego ludzi w pogoń za negrami, dogonił i zastrzelił z nich sześciu.

*Jeszcze o strajku w Thibodeaux.*

*New Orleans*, La., 24 listopada. Strajk robotników w fabrykach cukru w Thibodeaux przybrał wczoraj rozmiary buntu, podczas którego 25 ludzi utraciło życie i tyleż zostało ranionych. Po zastrzeleniu w Pattersonville przed dwoma tygodniami przez ludzi szeryfa sześciu ludzi, powróciła większa część strajkujących robotników do pracy i otrzymali od plantatorów żądaną podwyżkę myta. W okręgu Lafound atoli nie można było się ujednać; skutkiem tego najęli plantatorzy nowych robotników, powiększej części białych z New Orleans. Strajkierzy strzelali często do nowych robotników i ranili w ogóle dwunastu z nich.

Dla obrony robotników postawiono na miejscowościach zagrożonych straż z milicyi, którą atoli wnet cofnięto, gdyż się zdawało, że zupełny nastąpił spokój. Skoro się to stało, rozpoczęły się gwałty na nowo i w ostatniej połowie przeszłego tygodnia zastrzelono 6 czy 8 robotników. Plantatorzy na zgromadzeniu w Thibodeaux wyznaczyli $200 nagrody za schwycenie tego, któryby zaczepił robotników. Potem mieli plantatorzy rozmowę z naczelnikami i podburzycielami strajkujących robotników, w której ich przestrzegali i zrobili odpowiedzialnymi za wszelkie dalsze rozruchy. Niektórzy z podburzycieli ulotnili się natychmiast, lecz dwóch, z nich schwycono w dniu następnym, gdy podburzali do buntu.

W poniedziałek doniesiono obywatelom w Thibodeaux, że strajkerzy chcą zrobić napad na tę miejscowość, z której to przyczyny oddział szeryfa został znacznie powiększony. Część strajkerów zajęła poprzednio wielki budynek w Thibodeaux, lecz z ich strony nie obawiano się niczego.

We wtorek na wieczór nadesłała z wiarogodnego źródła wiadomość, że w przeciągu nocy strajkersy zrobią napad. Pomnożono liczbę placówek i czekano napadu. Noc przeszła spokojnie lecz nad ranem zostało dwóch ludzi przez gromadę negrów zastrzelonych. Dwóch innych pobiegło towarzyszom na pomoc, lecz musieli się cofnąć przed przemocą. Wystrzały przywiodły na miejsce resztę oddziału szeryfa, kompanię milicyi i wszystkich białych z Thibodeaux zdolnych do noszenia broni. Gdy nowe wystrzały okazały, gdzie negrzy leżeli w zasadzce, odpowiedziało 200 ludzi na ogień; zaraz potem ubiegli negrzy do bagnisk pozostawiając 8 zabitych na miejscu. Przy dalszej walce z negrami w Thibodeaux zostało czterech zabitych; reszta ubiegła do lasu.

Po walce postanowili obywatele wydalić z miejscowości wszystkich burzycieli bez względu na kolor lub rasę.

Podróżni, którzy dziś przybyli z Thibodeaux donoszą, że w ogóle zostało zabitych 25 negrów. Dwóch podburzycieli, których uwięziono, wyprowadzono z więzienia i zastrzelono.

## Wynik wyborów w Ohio.

Urzędowe sprawozdanie o wyborach ohioskich w dniu 8 listopada opiewa: W ogóle oddano 744,568 głosów. Z tych odebrali z kandydatów na gubernatorstwo Foracker, rep., 356,937, — Powell, dem., 333,205, — Seitz (rob.) 23,712 i Sharp (proh.) 29,700 głosów. Foracker otrzymał więc 23,732 głosy więcej jak Powell. Prohibicyoniści dostali 1,600 głosów więcej jak dwa lata temu.

## Wybory w Virginii.

Większość głosów demokratycznych podczas ostatnich wyborów do legislatury wynosi 2615 głosów wyjąwszy głosów oddanych w powiecie Nansemond, z którego nie ma jeszcze urzędowego sprawozdania. Nieurzędownie donoszą, że republikanie mają tam 359 głosów większości; demokraci zwyciężyli by w każdym przypadku 2255 głosami.

## Powderly.

Z Indianapolis donoszą, że Powderly wielki mistrz „Rycerzy Pracy“, pisał do jednego z wybitniejszych „Rycerzy“ w tem mieście, który mu radził aby zmienił postanowienie złożenia urzędu przy najbliższej konwencyi, że nie może zadosyć uczynić temu życzeniu; w roku ubiegłym złorzeczono mu w stowarzyszeniu i po za stowarzyszeniem, wyzywano go i niezliczone razy żądano jego rezygnacyi; obenie ma już za dosyć. Jedynie w Denver pochwalili go za energiczne jego wystąpienie przeciw anarchistycznym pierwiastkom Stowarzyszenia. Zdaje się, że związek Robotników wolı innego popierać. Najlepszą przysługę jaką może oddać związkowi, jest usunięcie się, aby kto inny zajął się pracą, którą on starał się wykonać. Życie jego było niewolniczem, ciągłą walką przeciw nieprzyjaciołom pracy tak w związku Robotników, jak i po za nim; chce się znów stać własnym panem a nie pozostać niewolnikiem pół miliona panów.

## Eksplozya.

Ze Scranton, Pa., donoszą w d. 23 listopada: Wczoraj po południu wydarzyła się w Hyde Park straszliwa eksplozya skutkiem zapalenia się prochu używanego do rozsadzania. Naczelny budowniczy, który miał wyprowadzić główny kanał odchodowy, kazał przez niego zatrudnionym Słowakom wysuszyć proch który był wilgotnym. Przez nieostrożność ich zapalił się proch; dwóch ludzi zostało niebezpiecznie pokaleczonych. Setki szyb powypadało z okien i w wielu składach zostały towary uszkodzone.

## Na całe życie do więzienia.

W Seguin, Tex., zostali w tych dniach skazani na dożywotne więzienie Martin Robertson i James Bromley, z których każdy liczy dopiero po lat 17, i to za zamordowanie ich towarzysza Archie Henry. Wszyscy trzej ubiegli z domu i chcieli założyć bandę zbójecką. Henry atoli dostał wyrzutów sumienia i doniósł władzom o wszystkiem poczem byli jego towarzysze zwabili go do pewnej jaskini, w której go zamordowali.

## Pożar parowca.

Z New Orleans donoszą w dniu 23 listopada: Parowiec „Charles P. Chateau“ spalił się wczoraj o 7 g. na wieczór w Grenville, w Stanie Mississippi. Dwóch negrów utraciło życie w płomieniach; jeden z nich był palaczem, a drugi pasażerem. Ładunek został także zupełnie stracony. Na parowcu znajdowało się 4,500 beli bawełny i 4,000 miechów innych towarów.

Parowiec ten służył poprzednio południowcom za okręt wojenny. Przed dziesięciu laty został przebudowany i urządzony do służby pasażerskiej i do przewożenia towarów, był wartym około $100.000. Właściciele jego przebywają w San Louis.

## Niespodzianka.

Niezwykły przypadek wydarzył się w tych dniach maszyniście i palaczowi pociągu towarowego Burlington i Missouri kolei w Vearney powiecie w Nebrasce. Pomiędzy Minden i Artell popsuło się coś u parowoza i obydwaj zeszli aby szkodę naprawić. Właśnie gdy skończyli, wyskoczyła z gęstwiny olbrzymia pantera i wtopiła swe pazury w ramiona maszynisty. Palacz bił bestyę po głowie ciężkim młotem, który trzymał w ręku. Zwierz puścił pierwszą ofiarę i zwrócił się ku palaczowi, któremu wydarł kawał ciała z biodra. Maszynista dobył tymczasem rewolwer a przyłożywszy panterze między oczy, strzelił, zabijając ją na miejscu. Obadwaj zostali znacznie pokaleczeni i zabawi ciekolwiek czasu nim wyzdrowieją. Pantera mierzyła 6 stóp aż do końca ogona i ważyła 300 funtów: od przeszło dwóch lat nie zabito pantery w tej okolicy.

## Nieszczęścia.

Podczas ostatnich pożarów leśnych w Arkansas, które dopiero teraz deszcz ugasił, utracili także ludzie życie. Z Little River powiatu donoszą: Pod Richmond mieszka familia negrów, których chacie zagrażały płomienie. Gdy już ogień był bardzo blizko, matka porwała swe niemowlątko, aby z niem ujść do sąsiada. Było już zapóźno. Była otoczona płomieniami. Nadaremnie usiłowała przedrzeć się przez koło ognia. Później znaleziono zgliszczałe zwłoki nieszczęsnej niewiasty i jej dziecka.

— I w Illinois padły ofiarą życia ludzkie podczas ostatnich pożarów leśnych. W tak nazwanych Macoupin-Bottoms, 20 mil na południowy zachód od Carrolten w zachodniej części Stanu Illinois, utracił życie 60 letni mężczyzna Evans New Year Greene, który w okolicy był znany jako dobry znawca koni. W ostatnich czasach oddał się pijaństwu i przetrwonił dość znaczny majątek. Często biegał przez kilka dni po lasach, w których go płomienie zaskoczyły.

## Niezmierne nieszczęście.

Straszliwem nieszczęściem została w sobotę rano nawiedziona familia Karola Honikla w Wausau, Wis., składająca się z siedmiu członków: męża, żony i pięciorga dzieci. Dom w którym mieszkali spalił się a wraz z nim troje dzieci. Honikel zaś i dwoje dzieci zostało tak poparzonych, że wkrótce potem umarli. Matka niezawodnie ulegnie także ranom.

## Dziecko urodzone w trumnie.

Z Columbia, S. C., piszą: O urodzeniu dziecięcia w trumnie donoszą z Clarendon powiatu co następuje: W ubiegłą środę umarła jak się zdawało, młoda negierka po długiej chorobie. Ciało ubrane należycie włożono do trumny. Całą następną noc byli negrzy ze sąsiedztwa obecnymi przy zwłokach jak to ich zwyczaj. Dwa dni potem odprawiono nad zwłokami żałobne nabożeństwo w kościele. Cmentarz był o kilka mil oddalony od kościoła.

Pochód znajdował się już milę i pół od kościoła, gdy ci, którzy nieśli trumnę usłyszeli płacz pochodzący z trumny. Zatrzymano się i otworzono trumnę. Na zdumienie partyi pogrzebowej przekonano się, że niewiasta żyła lecz była bezprzytomną i że w trumnie znajdowało się co dopiero urodzone niemowlątko.

Niektórzy ubiegli z przestrachu lecz inni pozostali i zajęli się niewiastą i dzieckiem. Wzięto ich do najbliższego domu, a jak donoszą to matka niezawodnie wyzdrowieje, a dziecko też jest zdrowem i czerstwem.

## Najmłodszy żołnierz.

Nareszcie zdołano się wywiedzieć kto był najmłodszym żołnierzem w armii wolontaryuszów podczas ostatniej wojny cywilnej. Człowiek pewien w Colorado udowodnił że był 13 lat i 11 miesięcy stary, gdy stał się żołnierzem. Zaraz potem odezwał się inny w Alleghany, Pa., który twierdził że miał 13 lat i 21 dni, gdy wstąpił do wojska. Teraz atoli odkryto w Fort Wayne, Ind. trzeciego, który licząc lat 13 i 8 dni wstąpił do 120 pułku piechoty z Ohio. Nazywa się Levs O. Hull i przebywał przed wstąpieniem u swego ojca w Mansfield, O. Hull walczył odważnie ze swym pułkiem i brał udział w wyprawie Granta przeciw Vicksburgowi. Podczas nieszczęśliwej „Red River“ wyprawy pod jen. Banks znajdowały się szczątki jego pułku na parowcu „Belle Plaine“. Pod Shaggy Point uderzyło na statek 6000 buntowników mających 18 armat. Statek został literalnie przedziurawiony a z 600 ludzi pozostało tylko 130, pomiędzy nimi Hull.

## Nieszczęścia kolejowe.

Z Pittsburga donoszą w dniu 25 listopada. Dzisiaj rano zderzyły się 14 mil na południe Pittsburga dwa pociągi Baltimore i Ohio kolei, przyczem 3 ludzi utraciło życie a 5 zostało ranionych.

Pomiędzy zabitymi znajduje się palacz W. Heddenian z Wheeling. Niewiadomo co za jedni są ci, których trupy jeszcze pod szczątkami się znajdują. Ranionymi zostali inżynier Thomas Gates (niebezpiecznie), palacz Fr. Appleby (lekko), palacz P. McGann i trzech innych dość niebezpiecznie.

Służba żadnego z pociągów nie otrzymała uwiadomienia, że pociąg miał oczekiwać drugi w Findleyville. Pod Corhrane's Mills znajduje się w kolei dość znaczny skręt i właśnie tutaj zderzyły się te pociągi z wielkim pędem, gdyż już było nie podobnem zmniejszyć szybkość. Parowozy i wszystkie wagony zostały potrzaskane.

— W pobliżu Anna, O., zderzyły się w dniu 25 listopada dwa pociągi towarowe Cincinnati, Hamilton i Dayton kolei, przyczem inżynier i palacz zostali zabici a 15 wagonów potrzaskanych.

— W nocy z 23go na 24go listopada zderzyły się w pobliżu Neme, Tenn., dwa pociągi towarowe Cincinnati Southern kolei. Palacz Benjamin Cook został zabity na miejscu a niejaki George Lenming uległ później ranom. Niebezpiecznie ranionym są także inżynier Hollenbeck i konduktor Watson. Obie lokomotywy i siedm wagonów zostało roztrzaskanych.

## Kronika kościelna.

W czwartek, 24go listopada odbyła się solenna dedykacya nowego kościoła katolickiego św. Jana Ewangelisty, położonego na rogu 55 ulicy i 1. Avenue przez najprzew. arcybiskupa Corrigan. Nowa świątynia jest jednym z najpiękniejszych kościołów rzymsko-katolickich w Nowym Yorku. Ma front 100 stopowy przy 55 ulicy, a jest 150 stóp długim przy 1 Ave. Styl jest gotyckim z XII wieku. Sześć schodów prowadzi do kościoła; wieża jest 208 stóp wysoką i ma 20 stóp w kwadracie. Został zbudowany z granitu.

1600 osób brało udział w uroczystości. Obecnych było 80 kapłanów.

## Pożary.

W Findlay, O., zniszczył pożar w dniu 24go listopada niezmierną fabrykę szkła do okien, przez co 140 ludzi utraciło zatrudnienie. Strata $50,000.

— Budynki „Des Moines Packing Co.“ w Des Moines, Ia., uległy pożarowi w nocy z 24 na 25 listopada a z niemi 1000 sztuk zarzezanych świń i znaczne zapasy peklowiny, jako i smalcu. Strata $300,000.

— W piątek po południu wybuchł w Portrero w przedmieściu w San Francisco pożar, który zniszczył dwa czworoboki domów, skutkiem czego 40 familii zostało bez przytułku. Strata wynosi około $75,000.

— Wielki pięcio piętrowy budynek, własność spółki Nelson & Matter fabrykantów sprzętów domowych leżący pomiędzy Canal ul. i rzeką a Lyon i Huron ulicami w Grand Rapids, Mich., spalił się w niedzielę rano. Strata $250,000.

†

## Nekrologia.

— W Wiłkowyszkach, gub. suwalskiej, umarł niedawno temu Waleryan Karliński, b. oficer wojsk polskich, kawaler orderu „Virtuti militari“, liczył lat 87.

— Henryk Ices, legionista z r. 1848 9 zmarł 6 listopada w Tarnowicy, powiatu słuckiego.

— We Lwowie zmarł w d. 8go listopada Erazm Wilkowski.

— W Dorpacie umarł profesor weterynaryjny dr. Zygmunt Rościszewski, brał czynny udział w powstaniu 1863 r. i w jednej potyczce rękę stracił.


## Ważna lekarska rozprawa.

Wydawnictwo na rok 1888 prawdziwego lekarskiego rocznika, znanego pod nazwą Hostetter'a Almanac, jest obecnie gotową i można ją darmo dostać od aptekarzy i od handlarzy produktami ogólnemi po za miastami w wszystkich częściach Stanów Zjednoczonych, Meksyku i w istocie w każdej części zachodniej półkuli ziemskiej. Almanac ten był wydawany regularnie na początku każdego roku przez przeszło jedną piątą część stulecia. Łączy z najzdrowszemi praktycznemi radami dla przechowania i polepszenia zdrowia, wielki zapas interesujących i śmiesznych kawałków do czytania, a kalendarz, astronomiczne obliczenia, chronologiczne podania i t. d. zostały przygotowane z wielką staranności. Wydawnictwo Hostettera Almanaka na rok 1888 będzie niezawodnie największem wydawnictwem dzieła lekarskiego, kiedykolwiek w innych krajach ogłoszonego. Właściciele, p. p. Hostetter & Co., Pittsburgh, Pa., za odebraniem znaczku dwucentowego, przyślą jeden egzemplarz pocztą każdemu, któryby go nie mógł nabyć w sąsiedztwie.

# Na Gwiazdkę!

Kto chce swym krewnym i znajomym posłać na gwiazdkę cokolwiek pieniędzy, może za mojem pośrednictwem posłać choćby najmniejszą kwotę w wszystkie strony Europy. Koszta przesyłki do ziem polskich pod Moskalem lub Austryakiem wynoszą 25 centów, a do ziem polskich pod Prusakiem 10 centów.

**W. Dyniewicz.**

532. Noble str. Chicago, Ills.

# Gazetę i Tygodnik

można sobie zapisać jak również

**Polskie Książki**

zamówić u

p. Stanisława Budzbanowskiego

który utrzymuje wielki polski saloon i groseryą

na rogu 17 i Paulina ul., CHICAGO, ILL.


# OBRAZY POLSKO-NARODOWE,

którem każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I.

MATKI BOZKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, z herbami Polski Litwy, i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19×24 cali po....c. 75

II.

JANA III SOBIESKIEGO, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24×30 cali po.............. c. 75

III.

TADEUSZA KOŚCIUSZKI, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18×24 cali po................ c. 75

IV.

PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ KOMUNII ŚW. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach rozmiaru 10½ × 15 po........................ c. 15

## Książki historyczne, powieściowe, bajeczne i z piosneczkami.

ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Władysława Łozińskiego.......40

GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską ..............................40

PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. (5 p. — 1 r.) wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina........40

ŻYWOT GENOWEFY, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów.......30

— ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....60

BOLESŁAW czyli Dalszy Ciąg Genowefy; tłómaczenie przez ks. Osmańskiego..............30

— ta sama w mocnej oprawie ..................................60

PIĘKNA HISTORYA O CIERPLIWEJ HELENIE, córce króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopolu (Carogrodu), która będąc u dworu, później przez 22 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła....15

LUDZIE LEŚNI i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligorskiego....5

WYPRAWA NA SYBIR i ostatnie chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego ..............10

ŚLUB KRÓLEWSKI — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego ..............8

WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gącarzewicza, spisał Gawrzyjelski...............10

ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez Wł. Dyniewicza ..................25

POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób.....20

PROROCTWO MICHALDY, królowej ze Saby, 13 Sybilii, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków ..........................15

SENNIK czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadków służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów..................15

PRAWDZIWY PERSKO-EGIPSKI SENNIK. — najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z przeszło 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellonskiego w Krakowie ..................30

LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko — pruskiej. przez Ouidę ..................10

MYNHAUSEN NOWY, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle..................10

NOWY SOWIZRZAŁ i Awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami. ..............................40

— Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....60

HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego ..............................10

JAN ORLIK, znalezione dziecko w gniaździe orlem pod Krakowem, powiastka..............10

BUTY DZIADUNIA. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10

HISTORYA o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grejnerta ....10

RYMOTWÓR HISTORYCZNY o wyjściu, Pułku Czwartego Piechoty Liniowej z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewiem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19, 20, 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku, który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innnych oprócz Warszawy (J. Ręczyńskiego.)..............25

KALAMBURY czyli Dowcip Prawda, dla rozrywki i pouczenia........................ 10

ZEMSTA czyli wymierzenie Sprawiedliwości przez Polkę kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów. Powieść przez Idę Teibels ..........................10

DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej................................10

O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna...30

OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu....10

BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864....................5

CZTERY POWIEŚCI. 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878. 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg ..........................25

SKARB WATAŻKI, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozinskiego, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem ..............................75

KRWAWA NOC. Powieść z niedalekiej przeszłości przez Zygmunta Lucyana Sulimę....15

LIST AGATONA GILLERA o Organizacyi Polaków w Ameryce 10

JASKINIA BEATUSA. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem .......75

JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadburzanin..............25

KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ..............................1.25

ZOFIA KOSSAKOWSKA. Powieść historyczna przez autora „Kościuszko w Ameryce.“ W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem ......................60

OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1863 roku. 2) Ostatni Powstaniec. Opowiadanie. 3) Mołytwa. — Przez Alfreda Barwińskiego...........30

Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA. Swe własne przypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera 1) Spotkanie się w Meksyku. 2) Borby w puszczy autralskiej. 3) Wyprawa do Cajamarca. 4) Zasadzka na dzikie bydło. 5) Pod górą „El Bernal.“ 6) Tydzień pod równikiem. 7) Poznanie się w Texas. 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym 9) Rokosz na morzu.........15

GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne ......................35

WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława ....................15

KONSTYTUCYA 3 Maja....10

PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia...35

POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego........................15

ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego 10

KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger ..........................35

JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir ..............................15

STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe........................8

PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE, w mocnej oprawie.......................... 25

OBRAZKI HISTORYCZNE z życia Polaków i Polek napisał Józef Grejnert. 1) O księciu Dymitrze i Hryciu Rusinie. 2) Dwaj Bracia Litwini. Powiastka z czasów króla Sobieskiego.15

SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego ..................30

KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i obraz przez Sierpińskiego ..........................10

MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta (Z Ryciną.)........................15

HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Brącwiku.10

ODGŁOS Z ZAMORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski..........25

PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską ..............25

SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K......30

JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem ......................10

BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego, skreślił Jan Sygmal..........................25

ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez *** 40

OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim na cześć i chwałę Bozką a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami ....................10

BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami........10

PRZEKLĘTY SZCZUPAK Powiastka............................10

EUSTACHYUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów..............30

NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego......15

HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski.10

TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi..........................10

O KASI, ładnej dziewczynie..10

POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego......................10

KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt............30

SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry ..........................30

ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem ..............................$1.75

THE 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks....................10

(Dalszy ciąg nastąpi.)


# GAZETA POLSKA

w CHICAGO,

jest najstarszem czasopismem Polskiem w Ameryce.

Wychodzi regularnie od 1873 roku. Drukarnia Gazety Polskiej jest największą drukarnią polską w Ameryce, posiada bowiem trzy pospieszne maszyny do drukowania i maszynę do składania gazet.

Gazeta Polska drukuje się na własnych maszynach i we własnym budynku.

## Drukarnia Gazety Polskiej W CHICAGO

*Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:*

**Książki, Broszury, Konstytucye Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, itp.**

w wszystkich głównych językach.

Adresować:

**W. DYNIEWICZ,**

*532 Noble Str. CHICAGO, ILL*

W księgarni Polskiej

**W. Dyniewicza,**

532 NOBLE ULICA, CHICAGO, ILL.

są do nabycia obrazki:

PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ

# KOMUNII Św.

z podpisami (osobno) po polsku angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach, rozmiaru 10½×15.

Cennik tychże wysela się na żądanie bezpłatnie.

**Teodor Lewandowski,**

Budowniczy, Mechanik i Inżynier

piwowarń, gorzelni, elewatorów, lodowni, fabryk do prania wełny, fabryk zapałek i krochmalu itd., magazynów, składów i eleganckich domów.

Bióro: **16 W. Lake Street,** room 12.

Mieszkanie: 1727 Diversey Av. *LAKE VIEW.*

# PŁACĘ NAJDROŻEJ

— za —

**Ruble** rosyjskie,
**Guldeny** austryackie,
**Marki** niemieckie,
**Sterlingi** angielskie,
**Liry** włoskie,
**Franki** francuzkie, belgijskie, szwajcarskie i rumuńskie,
**Kronery** szwedzkie, norwegskie duńskie.

# Wysełam najtaniej

**Ruble** do Polski, i Rosyi,
**Guldeny** do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
**Marki** do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szlązka i całych Niemiec,
**Sterlingi** do Anglii,
**Liry** do Włoch,
**Franki** do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
**Kronery** do Szwecyi, Norwegii, Danii.

**W. Dyniewicz,**

532 NOBLE STR. CHICAGO ILLS.

Kto pisze o zmianę adresu, powinien napisać, gdzie mieszkał poprzednio. (x)

## Choroba kobiet i dzieci.

Wszelkie choroby właściwe tylko płci żeńskiej, jak też wszelkie choroby dzieci leczy darmo, żądając tylko za dane lekarstwa wynagrodzenia sr ra i d świadczona Doktorowa Pani *EMILY SPORK.*

Godziny ofisowe są od 1ej do 3ej po południu. w każdy PONIEDZIAŁEK, WTOREK CZWARTEK i PIĄTEK w

**Dr. Spork's aptece**

322, W. Chicago, Ave.

**Lilium Specific**

Nowy i doskonały środek leczniczy jest dobrym na wszelkie choroby kobiece, z pomocą którego każda cierpiąca bez pomocy lekarza znacznej sumy pieniędzy wyleczyć się może. Medycyna ta jest do nabycia tylko u mnie w APTECE, a wskazówki jak ją używać należy, udzielam bezpłatnie.

*Doktorowa EMILY SPORK*

*322 W. Chicago Ave.*

Przyjdźcie w towarzystwie osoby, która mówi po angielsku, i przekonajcie się o moich świadectwach.

(Apr 25, 88.)

Skład założony w r. 1851

# Henry Schoellkopf,

grosernik hurtowny i drobiazgowy,

NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.

pomiędzy Franklin i Market ulicami,

sprzedaje następujące towary w dobrym gatunku:

Prawdziwa magdeburgska kwaśna kapusta,
Szparagowy groch, kornisz ny i szparagi,
Nowa soczewica, groch zwyły i zielony konserwowany,
Mąka grochowa, niemniaczana i ryżowa,
Najdelikatniejsze krupki jęczmienne, grysik pszeniczny i sago,
Włoskie kluseczki i makaron,
Groch franc. i champignons,
Pasztety z gęsich wątrobek i piersi gęsie
Suszone grzyby prawdziwe,
Oliwa prawdziwa, mąkowa i kaprowa,
Duesseldorfska musztarda i ocet winny,
Czysty sok malinowy i miód pszczelny,
Niemiecka galareta śliwkowa i gruszkowa
Suszone: apryokozy, gruszki i prunelle,
Prawdziwy szwajcarski, limburgski i świeży ser,
Koyuefond i Framaze de Brie,
Sery, parmezańskie, muszlowe i szołowe,
Nowe śledzie mleczaki i sardele,
Szkotskie i norwegskie anchovies,
Hamburskie śledzie walkowate i rosyjskie sardynki,
Marynowane węgorze i minogi,
Hamburskie śledzie wędzone i łądry
Rosyjski kawior i sardelki,
Braunschweigskie kiełbaski,
Latawskie truflowe kiszki z wątroby i salami,
Extrakt mięsny Liebiga,
Zgęszczone mleko szwajcarskie i mączka mleczna dla dzieci,
Najdelikatniejsza kawa Jawa, Mokka i Rio,
Wszystkie gatunki najlepszych herbat zielonych i czarnych,
Prawdziwa Czekolada vaniliowa i Kakao,
Świeża paryzka tabaka Lotzbeck,
Niemieckie kolowrotki; tudzież drewniane itp.

**Henry Schoellkopf.**

*W. Dyniewicz,*

**Notaryusz Publiczny,**

wyrabia

PRAWNE HYPOTEKI,

*Dokumenta, Kontrakty,*

Pełnomocnictwa, Testamenta, wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.

*532 Noble Str.,*

CHICAGO, ILL.

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order“ niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie.

## POSZUKIWANIA.

Poszukuję wujecznego brata Jana Stefanskiego. Pochodzi z Klenki, W. Ks. Poznańskiego. Jest stolarzem. Poprzednio przebywał w Chicago. Upraszam Szan. Rodaków, kto zna miejsce jego pobytu, aby raczył mi donieść,

M. Sroczyński,
l. b. 39 Brookston
Forest Co., Pa.

Maryanna Waliszka, poszukuje jej męża Wojciecha Waliszki, który przed pięciu laty na parowcu Hamburgskiej linii przybył do Nowego Yorku, lecz od tego czasu nie przysłał żadnej wiadomości, gdzie przebywa. Ktobykolwiek wiedział o jego losie, czy żyje lub też umarł, albo gdzie przebywa, niech raczy donieść do

Max Cohn,
(Febr. 1—88). Chicopee, Mass.

### Potrzebujemy Górników,

i wprawdzie dobrych i stałych w kopalniach węgli w Wenona, Marshall Co. Ill. Stała praca przez siedm miesięcy w roku, półczasu przez pięć miesięcy. Myto wszelkie płacone gotówką — Nowe domy gotowe dla ludzi z familią.

Wenona leży 110 mil od Chicago nad Chicago i Alton i nad Ill. Central koleją — — — 45 mil na północ od Bloomington i 20 mil na południe od Lasalle, Ill. — — Przybądźcie natychmiast lub piszcie do

Wenona Coal Co.,
Wenona, Marshall Co., Ill.

Założone w roku **1870.**

**JOSEPH A. STOLBA & CO.**
Rytownicy i mincarze Die Sinkers and Seal Cutters)
*No 6 South Clark Str., Chicago.*
**FABRYKANCI**
Stępli, pieczęci mosiężnych i stalowych, żelazek do znaczenia, godeł, blach do drzwi (door plates), tak nazwanych baggages and pool checks, pieczęci dla notaryuszów i korporacyi, jako też gumowych (rubber stamps), etc. etc.
x.

Potrzebny jest dobry
# Polski lekarz.
Adresować się prosi
L. B.
**P. O. Box 79 Mount Carmel, Pa.**

## Tygodnika Powieściowo-Naukowego

z druku wyszły No. 12 i 13 (Rocznik IV) i zawierają: Bracia Rywale, obraz społeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku (ciąg dalszy i dokończenie); Z przeszłości Pomorza, powieść napisał K. Kujot (ciąg dalszy); Starogrodzka kapela czyli Poczciwych Opatrzność nie opuści przez Ks. M. Osmańskiego (ciąg dalszy); Różności.

*Prenumerata czwartego rocznika Tygodnika Powieściowo-Naukowego wynosi dwa dolary ($2.00) rocznie. Abonenci odbierają wszystkie wyszłe numery.*

### Do sprzedania
**40 akrów gruntu**
w kolonii polskiej, Hofa Park, Shawano Co. Wis., po bardzo taniej cenie. Zgłosić się do
Józef Krysiński,
9 Ward Court. Chicago, Ill.
(45-18)

# GWIAZDKA!

Rodacy zapisujący sobie książki a życzący sobie mieć na Gwiazdkę
# Opłatki
niech dołączą na każdą paczkę opłatków po 10 centów.
Samych opłatków (bez książek) nie wysyła się, bo się w przesyłce niszczą.
**W. Dyniewicz.**
(x)

### POTRZEBUJĘ
Dziewcząt do szycia ręką i na maszynie, na szapowe surduty.
764 N. Wood Str.
(45 4

# DO SPRZEDANIA.
Stary kościół baptyski położony pod No. 187 przy N. Union ulicy.
Bardzo tanio, jeżeli natychmiast zostanie zabrany.
Bliższych szczegółów udzieli
**M. HANSEN,**
**192 N. Morgan Str.**
(Dec. 24-87.)

## LINIA CZERWONEJ GWIAZDY
(Red Star Line)
Cena międzypokładu pomiędzy Antwerpią i Philadelphią
**$21.50.**
Dotąd i napowrot **$40.00.**
pomiędzy
Antwerpią i Nowym Yorkiem
**$23.00.**
Dotąd i napowrót **$43.00.**
O szczegółach można się dowiedzieć od agentów jeneralnych:
**Peter Wright & Sons,**
New York i Philadelphia, lub:
**WASMANSDORFF & HEINEMANN**
*160—62 Randolph Str.*
*róg LaSalle Str., Chicago, Ill*

### Zawalona hala tańców.

Z Galveston, Tex., donoszą w dniu 27 listop. W Mineola, Tex., zawaliła się wczoraj na wieczór podczas burzy hala tańców, w której właśnie negrzy mieli zabawę. Z pod gruzów wydobyto pięciu zabitych i przeszło 20 mniej lub więcej ranionych ludzi.

### Lód się załamał.

Charlie, George i Lillie White, liczący lat 8, 10 i 12 bawili się w Morrison, Ill., na cieńkim lodzie, który się utworzył na rzeczce Rock Creek, gdy tenże się nagle załamał pod najmłodszym, Charlie'm. Starsze dzieci, chcące braciszka wydobyć z wody, wpadły także i przypłaciły swem życiem bezskuteczne usiłowanie. Ojciec ich jest wyrobnikiem.

### Spaleni żywcem.

W Delaware, Henderson pow., Ky., utraciła wdowa Martin wraz z dwoma małemi dziećmi swe życie w płomieniach. Gdy się udała na spoczynek palił się w lesie niedaleko od jej chaty mały ogień. W nocy atoli powstał wicher, który lotem błyskawicy rozszerzył ogień. W okamgnieniu stała chata w płomieniach. Sąsiedzi, którzy przybyli słyszeli wprawdzie krzyki nieszczęśliwych ofiar, lecz nie mogli nic uczynić, by ich ocalić.

### Chińczycy w San Francisco.

Zdaje się że w San Francisco wolno Chinczykom skazanym na karę więzienną stawić zastępców. Przed kilku dniami skazał tamtejszy sąd policyjny Hornblower dziewięć Chińczyków, których schwycono przy grze w loteryą, na $50 kary pienięznej lub na 50 dni więzienia każdego. Adwokat skazanych apelował do sądu wyższego, który atoli wyrok potwierdzał. Chińczycy znajdowali się tymczasem na wolności za kaucyą, którą stawili kupcy chińscy. Skazani musieli się więc stawić na sądzie, gdzie potwierdzenie wyroku im zostało przeczytane. Przybyło też 9 Chińczyków, lecz nie ci, których poprzednio skazano, bo byli za cennymi agentami loteryi, aby się było można bez nich przez 50 dni obyć; nie chciano także zapłacić $50 za każdego. Wystarano się na ich miejsce o 9 włoczęgów, którzy byli radzi, że będą mogli żyć na koszt miasta kilka tygodni, zwłaszcza gdyż agenci loteryi obiecali każdemu po 25 centów dziennie. Wesoło udali się do więzienia. A zdaje się, że tamtejsze władze są zadowolone z takiego zastępstwa, które wChi nach jest na porządku dziennym.

### Małpa pianistą.

Kuryer Codzienny donosi. Niejaki Szmidt, właściciel teatru małp, przysłał do Warszawy swego ajenta, w celu wynajęcia odpowiedniego lokalu. Pomiędzy małpami jedna odznaczać się ma szczególną tresurą, gra bowiem na fortepianie kilkanaście utworów. Oprócz tego jedna gra na skrzypcach a dziesięć tworzy.... balet. Śpiewaczek między niemi nie ma. Bawiący w Warszawie ajent rozdaje bezpłatnie otografie.... artystek.

### To i owo.

* Piwowar pewien w Nowym Yorku daje swym robotnikom 40 sądków piwa dziennie.

* Rosya ma 103,912,640 mieszkańców.

* Buffalo ma według ostatniego obliczenia 230,284 mieszkańców, 27,466 więcej jak w r. 1885. Mężczyzn liczących więcej jak lat 21 jest 65,477, niewiast 62,615; osób płci męzkiej nie liczących 21 lat 51,014, płci żeńskiej 51,078. W Buffalo znajdują się 35,122 budynki a 16,340 właścicieli.

* Właściciele 26 fabryk obuwia w Rochester, N. Y., oświadczyli swoim robotnikom iż nie będą już dłużej mieli pół święta w każdą sobotę.

* Texascy socyaliści przesłali socyaliście Justusowi Schwab w Nowym Yorku 376 dolarów, które mają zostać wręczone pozostałym po anarchistach w Chicago powieszonych.

* W Nowym Yorku zacznie wkrótce wychodzić trzecie dzienne czasopismo czeskie pod nazwą „Rovnost."

* W Alton, Ill., ma zostać wybudowaną nowa huta szklanna, w której będzie miało zatrudnienie 200 robotników.

* W St. Louis, Mo., zniesiono naukę niemieckiego języka w szkołach publicznych.

* Następcą jeneralnego komisarza dla gruntów ma zostać na miejscu Sparks'a, który złożył urząd, sędzia Phillips z Kansas City, Mo.

* W Green Bay, Wis., umarła Lyda Strope, licząca lat 102.

* Przez pocztę w Charlestown (Prince Edward Island) wysłano w tych dniach list, na którem się znajdowała następująca uwaga: „Proszę nie oddać listu tego komu innemu. Ten co przyjdzie po list, niech cokolwiek uniesie kapelusz, a poczmistsz zobaczy że ma dość znaczne łyse miejsce po prawej stronie głowy."

* Żółta febra nie ustała jeszcze w Tampa, Fla. W czwartek zachorowało tam dwoje dzieci i dwóch zbiegów, którzy powrócili.

## Ostatnie Wiadomości.

*Berlin*, 28 listop „Grażdanin", wydawany przez księcia Meszczerskiego zajmujący obecnie miejsce „Gazety Moskiewskiej", redagowanej w swym czasie przez zmarłego Katkowa, opiewa: Bismarck nie ma najmniejszej przyczyny być nie zadowolonym ze swej rozmowy z carem. Pomimo tej rozmowy zostanie polityka rosyjska taką, jaką była.

„Gazeta Moskiewska" powiada: Hegemonia Niemiec nie podoba się Rosyi; atoli można przyjść do porozumienia, gdyby Niemcy cokolwiek więcej przyjaźni okazywały. Rosya nie żąda przymierza z Niemcami, chciałaby jednak pozostać z nią w stósunkach przyjaznych.

„Krzyżówka" (Kreuzzeitung) donosi: W główniejszych kołach paryzkich nie jest tajemnicą, że dostojnicy rosyjscy podburzają lud francuzki przeciw prezydentowi Grévy i przygotowują walkę Orleanistów o tron francuzki.

Z Sofii donoszą: Tutejszy metropolita Clement otrzymał od posła francuzkiego w Bukareszcie znaczną sumę pieniędzy wręczonych przez Moskali.

*Havanna*, 28 listop. 95 fabrykantów cygar zamknęli dziś swe rękodzielnie, ponieważ nie chcą podwyższyć myta robotników. 22,000 ludzi bez pracy. Fabrykanci są atoli gotowi udać się w rokowania z komitetem robotników.

*Paryż*, 28 listop. Dèroulede oświadczył, że z francuzkiej ligi patryotycznej utworzy towarzystwo rewolucyjne, gdyby Ferry został obrany prezydentem rzeczypospolitej francuzkiej.

*Londyn*, 28 listop. W Werchobystrzycy w Rosyi spaliła się szkoła. W górnem piętrze spało wiele dziewczyn; 24 z nich ocaliły się skoczywszy z okien; 16 atoli nie mających odwagi skoczyć z okien znalazły śmierć w płomieniach.

*Pittsburg*, 28 listop. Dzisiaj po południu wybuchł w stolarni Gumpert'a & Co, przy ulicy Strawberry i Cherry alei, pożar, który zniszczył cały budynek. Był to dom czteropiętrowy w którym pracowało około 60 ludzi. Czterech z nich znajdując wszystkie sienie i schody zajęte płomieniem, wyskoczyło oknem z czwartego piętra. Jan Dedig złamał nogę i nadwerężył szczękę; umrze. Ludwig Ihrig, W. Schrimp i Jan Dewing pokaleczyli się bardzo niebezpiecznie. Zraniony także został strażak Hugh Bracken, który spadł na chodnik z drugiego piętra. Strata materyalna $20,000.

*Milwaukee*, 28 listop. Hotel „Kirby House" położony na rogu E. Water i Mason ulicy był dzisiaj widownią straszliwej eksplozyi, która nastąpiła z powodu zamarznięcia wody znajdującej się w rurach prowadzących do kotła, w którym się zawsze znajdowała woda przeznaczona do potrzeb domowych. Eksplozya była tak gwałtowną, iż w tylnym murze od pierwszego do czwartego piętra został wyrwany otwór w szerokości 30 stóp. Z służących znajdujących się w kuchni zostały pokaleczone: Anna Kennedy, Carrie Olson, Julia Field Meyer, Nora Dougherty, Mary Kroeger i szef kucharzy Frank Hempel, jako też i pokojówka Mary Leahy i kelnerka Ewa Ferguson. Zabitą została kucharka E. M. Gage, której zwłoki znaleziono pod gruzami. Z gości nie został nikt uszkodzonym.

*Chicago*, 29 listop. Pod sąd mają być oddani następujący spólnicy anarchistów, powieszonych za rzeź na Targu siana: Christ Spies, Oskar W. Neebe, Rudolph Schnaubelt, Wilhelm Seliger, William S. Snyder, John Opel, Thomas Brown, Anton Hirszberger, Lorenz Hermann, Victor Clermont, Bernhard Schrader, Gustaw Waller, Hermann Muenzenberg, Otto Schumann, William Schubert, John Thielen, William Hagemann, Peter Huber, Ernst Huebner i niejaki Greenewald.

## Wielkie bankructwo.

Stanowczo oświadczamy że się nie będzie sprzedawało towarów, ani też nikogo się nie wpuści do wielkich dwóch budynków, aż do daty poniżej wymienionej. Wytnijcie to, schowajcie i czekajcie. Wielkie bankructwo wielkiej firmy ubiorów hurtownych przy Broadway w Nowym Yorku. Zapas ma zostać przewieziony i za rozkazem sądu być sprzedany w przeciągu pięciu dni. Z powodu wielkiego tego bankructwa, dwa niezmierne sześciopiętrowe budynki, obejmujące dwa niezmierne podwójne składy w obu budynkach, 255 i 257 Wabash Ave., Chicago, zostały zadzierżawione przez pełnomocników na pięć dni rozmyślnie dla tej wielkiej sprzedaży. Dwa te budynki są obecnie zamknięte aż do poniedziałku, 5 grudnia o 9 godzinie, o którym to czasie wielka ta sprzedaż się rozpocznie. Zapas składa się z pięknych ręcznie szytych ubiorów i innych przedmiotów w wartości około $500,000. Wszystko będzie się sprzedawało o 50 procent taniej, jak pierwszy koszt, gdyż zostało rozporządzonem, że cała sprawa musi zostać załatwioną w pięciu dniach po otworzeniu pod No. 255 i 257 Wabash Ave., pomiędzy Jackson i Van Buren ul., Chicago. Aby pokazać jak tanio można kupować, podajemy następujące ceny: Piękne kastorowe paltoty dla mężczyzn $2.95, gwarantowane być warte $15 lub zwracamy pieniądze. Wolno wam zatrzymać palto w domu przez dni cztery, a jeżeli się przekonacie że nie jest warte $15 — zaręczamy za to — to możecie owe $2.95 odebrać napowrót każdego czasu w przeciągu pięciu dni. Eleganckie Elizejskie paltoty dla mężczyzn $6.99, gwarantujemy że te paltoty są warte $20. Wspaniały ubiór dla mężczyzn $3.99, gwarantowany być wartym $18 lub zwracamy pieniądze. Extra-piękne ręką szyte ubiory dla mężczyzn $7.49, gwarantowane być warte $16. Elegancka para spodni zimowych dla mężczyzn $1.24, gwarantowane być warte $5. Możecie te spodnie zatrzymać cztery dni w domu, a gdybyście myśleli że nie są warte $5, to obowiązujemy się zwrócić $1.24. Najpiękniejszego gatunku kapelusze Derby 99 c., gwarantujemy, że są warte $4. Eleganckie wełniane kaftany 99 c., warte $2.50. Ubiory spodnie i 100,000 różnych innych towarów na wielkiej sprzedaży asygnacyjnej w dwóch wielkich budynkach pod No. 255 i 257 przy Wabash Ave., pomiędzy Jackson i Van Buren ulicami, Chicago. Niezapominajcie, że wielka ta wyzprzedaż nie rozpocznie się prędzej, aż w poniedziałek, 5 grudnia o 9 godzinie i musi być ukończoną w przeciągu pięciu dni. Podczas sprzedaży oba budynki będą otwarte aż do 9 godziny wieczorem. Wytnijcie to i niezapominajcie adresu, 255 i 257 przy Wabash Ave., pomiędzy Jackson i Van Buren ulicami, Chicago.

☞ Pan Krzeszewski, z Duluth, Minn., niechaj się zgłosi po paczkę książek na American Express ofis.

*New York* 27 Listopada 1887 r.

Szanowna Redakcyo!

Tak dla wiadomości publicznej jako też dla pokwitowania ob. Józefa Rewerskiego z Chicago, Ill., że wysłana przez tegoż kwota na zakupno akcyi banku ratunkowego w Poznaniu i składka roczna do Skarbu Narodowego doszły przeznaczonego miejsca, racz ogłosić w łamach swego pisma równocześnie z niniejszem, kopią listu ob. Rewerskiego, a być może że szlachetny jego postępek znajdzie naśladowców. —

Z szacunkiem
St. Śleszyński
Sek. Skarbu N. P. w N.Y.

*Chicago*, 21 Listopada, 1887 r.

*Kopia.*

Sz. Tow. Zjednoczenia Polskow w Ameryce, w mieście Nowym Yorku —

Na ręce czcigodnego Prezesa P.E Jerzmanowskiego. — Szlachetne czyny wasze Sz. Panowie ratowania ziemi Polskiej przed kolonizacyą niemiecką, tych prochów Ojców, Dziadów i Pradziadów naszych zlanych krwią męczenników, zasługują na uznanie wszystkich dobrze myślących Polaków, a nieszczęśliwa Ojczyzna nasza Polska uważa nas za prawych jej synów. —

Ja również uważam i pewien jestem że pieniądz w wszych rękach złożny użytym będzie dla dobra Ojczyzny. — Do was Sz. Panowie wysyłam dolarów pięć, proszę ażeby były użyte na zakupno akcyi w Banku ziemskim w Poznaniu pod opieką Tow. Zjednoczenia Polaków w Nowym Yorku. — Zarazem załączam jeden dolar dwadzieścia centów na Skarb Narodowy tj. po dziesięć-centów miesięcznie za rok cały.

Kończąc zasełam Szczęść Boże.
Zostaję z głębokim szacunkiem
Rodak Józef Rewerski.
685 North Robey Street.
Za godność z oryginałem świadczy —
St. Śleszynski, Sek. Skarbu N.P. w N.Y.

W Księgarni Polskiej
**W. Dyniewicza,**
**532 Noble Str.,**
**Jest do nabycia:**
**KALENDARZ**
POZNAŃSKI POLSKO-KATOLICKI
na rok zwyczajny
**1888,**
który się sprzedaje pojedynczo po 25 centów.

**Spis rzeczy:**
O różnej rachubie czasu,
Ile lat upływa od niektórych ważniejszych zdarzeń,
O porach roku,
Święta i dni ruchome,
Zaćmienia,
Obieg, oddalenie i wielkość planet,
Sposób odgadywania zmiany powietrza podług Herszla,
Alfabetyczny spis imion świętych,
Alfabetyczny spis imion słowiańskich,
Tablica do regulowania zegarów,
Kalendarz na każdy miesiąc roku,
Jarmarki,
Porządek jarmarków podług miesięcy i dni.

Do Anioła Stróża (z ryciną),
Życiorys Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII (z ryciną),
Jeśli wejdziesz między wrony, krakaj jak i ony,
Kontrabandzista, powieść,
Spór co do użyteczności drzew leśnych,
Piękne przykłady (z ryciną),
Uprzywilejowana trucizna,
Abecadło dla wędrownej młodzieży rzemieślniczej,
Jak nędza w pole śmierć wywiodła (z ryciną),
Zagadki,
Rebus,
Wet za wet, ramotki,
Przygody Szymka z djabłem,
Anegdoty i żarty,
Zabawka cieniem,
Kalendarz ciężarności,
Panujący w Europie.

Temu któremu się sprzykrzył siedzieć na „rencie" a któryby chciał posiadać własne swe ognisko, niech się uda do E. S. Gross róg Dearborn i Randolph str.
(40 45)

# POTRZEBUJE
## DWIE PANNY
do szycia
sukien damskich pod
**No. 615 Noble Str.,**
**Narożnik Sloan Street.**
(47—48.)

Rocznica 29go listopada została obchodzoną uroczyście: w wieczór 28go przez liczne towarzystwo kościelne i nowe Stowarzyszenie patryotyczne, w czem także brały udział Kadeci, Ułani, Rycerze św. Marcina i Milicya Polska a w wieczór 29go przez dziesięć towarzystw, należących do Związku Narodowego. W ten sam wieczór obchodziła dzień ten pamiętny „Gmina Polska". Przy zamykaniu formy nie odebraliśmy jeszcze bliższych szczegółów. Skoro te nadejdą, to je chętnie podamy, chociaż dopiero w przyszłym numerze „Gazety Polskiej".

Do sprzedania
BUTCHER SHOP
bardzo tanio
z całem urządzeniem, Koń wóz i wszelkie potrzebne porządki znajdują się na miejscu. Leży w pobliżu kościoła polskiego św. St. Kostki.
Szczegółów udzieli Redakcya „Gaz. Pol." 532 Noble str.
(47—50)

# $950 tylko za nowy
ceglany dom i lot. $100 gotówką. Resztę po $8.00 miesięcznie. O szczegółach można się wywiedzieć pod
**No. 3438 Archer Ave.**
(48-49)

Dla Polaków przybyłych do Ameryki, jest konieczną potrzebą nauczenie się języka angielskiego a do tego jest wydrukowana książką:

POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzana, poprawiona i znacznie powiększona a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku, która sprzedaje się po 65 centów.

Piszcie po nią pod adresem:
W. Dyniewicz,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

Nasz nowy skład, który obecnie zajmujemy, ma przeszło 3 akry miejsca. Przewodnik dla kupujących wydawany jest we wrześniu i marcu każdego roku. 364 stronnic 8½ x 11½ cali, z przeszło 3,500 illustracyami — cała galerya obrazów. Daje hurtowne ceny konsumentów od wszystkich towarów dla własnego lub familijnego użytku. Podaje jak robić obstalunki, i podaje akuratną cenę wszystkiego co potrzeba do jedzenia, picia, noszenia, używania lub do uciesznia się. Drogocenne te książki zawierają informacye zebraną z targów całego świata. Posela się *darmo* jeden egzemplarz za odbraniem 10 centów na pokrycie kosztów przesyłki.
**MONTGOMERY WARD & CO.**
*111—114 Michigan Ave, Chicago, Ill.*
(Jan. 20 '88)

# WEGLE! MINONK i WILMINGTON
Lump $3.25 Minonk Nut $2 00
**Miner T. Ames, 123 LaSalle str., róg 26 i Western Ave.**
Nadpłacić trzeba za przywózkę, jeżeli węgle mają być zawiezione przeszło 3 mile od "Court House" lub po za 26 ulicą i Western Ave.
50 c. trzeba zapłacić przy zamówieniu, resztę C. O. D.
**Pwarde węgle po najtańszych cenach.**

## Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

*W Alberta, Minn.* W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
*—Anderson,* B. B. Throop, pocztmistrz.
*—Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakób Johnson i J. Józef Majchrzycki.
*—Berlinie, Wis.* Marcin Warnke.
*—Bay City.* Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
*Bronson,* Wincenty Ławniczak.
*— Calumet, Mich.* L. Wróblewski.
*Chicago.* Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
*—Cleveland.* M. Konrad.
*— Clover Bottom* Józef Pillot.
*—Crosby i Duluth.* Marcin Lepak.
*—Częstochowie.* August I. Zaiontz.
*—Dunkirk.* J. Szuharga.
*—Dubois.* Bonifacy Ziarnik.
*—Duelm, Minn.,* Joseph Fishbierek.
*—Detroit.* Jan Lemka.
*—Erie Pa.* Alojzy Nagowski.
*—Freeland.* Chas. C. Boczkowski.
*—Grand Rapids, Mich.,* J. W. Napierała.
*—Hazleton,* Zygmunt Twarowski.
*—Lemont.* Michał Nowacki
*—La Salle.* P. Bobkiewicz i J. F. Mulka.
*—Mahanoy City,* H. Lipski.
*—Milwaukee.* Jakób Woźniak, A. Kuehn.
*—Minnesota Lake,* Minn., Józef Schulcz.
*—Mount Carmel.* W. Przybyliński
*—Nanticoke,* John Sosnowski
*—Northeim, Wis.* Józef Szweda.
*— New York, N. Y.* E. Odrowąż.
*—Pittsburgh, Pa.,* Jan Bruchwalski, nauczyciel i Wł. Szewczuga.
*— W Poznaniu.* W. Dronsutowicz.
*— Philadelphia,* J. Gabryelewicz.
*— Radom* A. Malinowski
*—Scranton,* Fr. Stryczyński.
*—Św. Jadwiga, Texas.* M. Zizik.
*—South Bend.* Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
*— Stevens Point, Wis.,* Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
*— Toledo, O.,* M. Szwajkowski
*—Wilkes Barre,* Józef Czernik.
*—Wilno,* M. A. Mazany.
*—Winona Minn.,* Jakób Jeżeski.

## Listy polskie na poczcie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 670 | Adamery M. | 912 | Mioch H. |
| 680 | Altmann M. | 936 | Miga J. |
| 692 | Bartsz J. | 937 | Milit J. |
| 698 | Berens F. | 942 | Moll J. |
| 706 | Beske A. | 944 | Morgenstern M. |
| 707 | Bitls J. | 948 | Nowak G. |
| 714 | Blania C. | 951 | Pabick S. |
| 729 | Braslar M. | 953 | Pajewski J. |
| 742 | Brodowski Z | 865 | Pierog J. |
| 50 | Burkhard U. | 866 | Plaz J. |
| 752 | Cara A | 965 | Podojit F. |
| 754 | Cabin H. | 969 | Popp W. |
| 756 | Czachulski A. | 970 | Porest P. |
| 758 | Clamic U. | 973 | Raimersey J. |
| 759 | Czerwinski D. | 974 | Rakow A |
| 767 | Depin F. | 983 | Rok M. |
| 801 | Formanski P. | 1001 | Rotecka F. |
| 802 | Gabconick C. | 1011 | Sabal M. |
| 808 | Gastorowski J. | 1014 | Schesnik J. A. |
| 817 | Gastefski L. | 1051 | Siakina F. |
| 831 | Herrmann S. | 1054 | Stawarz J. |
| 819 | Jaka A. | 1055 | Stiena J. |
| 831 | Jereki B. | 1063 | Store W. |
| 855 | Kiich W. | 1072 | Suz M. |
| 876 | Kuk M. | 1073 | Szube W. |
| 881 | Knopacki M. | 1074 | Tarobron B. |
| 882 | Fordj J. | 1080 | Tesmer A |
| 884 | Kowalski E. | 1083 | Tilewski I. |
| 885 | Krawice J. | 1097 | Tmerak J. |
| 887 | Kucinska J. | 1103 | Wachowski M. |
| 895 | Lesat M. | 1105 | Wana A. |
| 896 | C. | 1107 | Warnagirl L. |
| 900 | Lewandowski J. | 1108 | Wardzinski L. (2P) |
| 905 | Madura J. | 1109 | Warnik A. P. |
| 907 | Malecki F. | 1110 | Weber M. |
| 911 | Marok J. | 1117 | Wernicki P. |
| 912 | Matzewski R. | 1119 | Wieseke P. |
| 913 | Marche M. | 1121 | Willski M. |
| 914 | Marr W. | 1130 | Witski W. |
| 918 | Matajenowski A. | 1131 | Woitkola H. |
| 919 | May C. | 1135 | Witowski W. |
| 920 | Mazurek J. | 1137 | Woitszon B. |
| 921 | Meisner F. G. | 1138 | WojciechowskiA. |
| 930 | Michal M. | 1142 | Zamodni T. |
| 931 | Michon R. | | |

1148 Zurad F.

**ST. PAUL, MINNEAPOLIS AND MANITOBA RAILWAY.**
NAJLEPSZA KOLEJ.
Jest to LINIA PROSTA od
**St. Paul i Minneapolis**
— DO —
St. Cloud, Sauk Centre,
Fergus Falls, Paynesville,
Morris, Moorhead
i Graceville, Minn.
Aberdeen, Ellendale,
Casselton, Fargo, Wahpeton,
i Grand Forks, Dak.
Do wszystkich innych głównych punktów można się udać bez przesiadania się w
*Północnej* i *Środkowej* MINNESOCIE i DAKOCIE.

Wszyscy turyści, rybacy i łowcy udawają się do MINNETONKA, GENEVA BEACH, ASHBY, OSAKIS lub DEVILS LAKE.

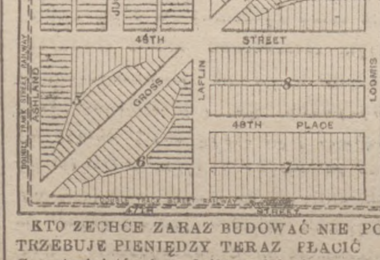
Osadnicy i prospektorowie szukający dobrych miejsc biznesowych znajdą poddostatkiem najlepsze grunta farmerskie i dobre położenie biznesowe nad liniami S. P. M. & M. kolei żelaznej, zwłaszcza w północnej Minnesocie i Dakocie, nawet na zachód aż do Fort Buford, leżącym nad granicą Montany.

Po mapy, pamflety i wszelkie szczegóły udajcie się osobiście lub piśmiennie do
**C. H. WARREN,**
Jen. Agent pasażerski. St. Paul, Minn
A. MANVEL, Jen. Mgr. W. S. ALEXANDER, Trf. Mgr.
*MANITOBA-PACIFIC droga.*
(Jan. '88)

# J. J. Hawelka & Co.,
Pożyczki na własność (Real Estate)
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe.
Bilety
**do i z**
# EUROPY
po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierżawianiem domów.
**379 W. 18-th str.**

### Tanie Loty i Domy dla Robotników!

BIZNESOWA OKOLICA DLA BIZNESOWYCH LUDZI
w nowej subdywizyi, róg 47-mej i Ashland Avenue, blisko "Paking Houzów" i tylko dwa bloki od Polskiego Kościoła i Szkoły.
400 Lotów na sprzedaj przy ulicy 45-tej, 46-tej, 47-mej, Bishop Str., Ashland ave., Gross Ave., Laflin Str., Justine Str. i Loomis Str.
WODA I KANAŁ ODCHODOWY JEST ZAPROWADZONY I SAJDWOK POŁOŻONY.
Street kary przechodzą po obu stronacch tych lotów.




KTO ZECHCE ZARAZ BUDOWAĆ NIE POTRZEBUJE PIENIĘDZY TERAZ PŁACIĆ
Cena tych lotów jest od 400.00 dolarów i wyżej,
NA WYPŁATĘ I DŁUGI CZAS.
Wypożyczam także pieniądze na budowanie tym, którzyby zechcieli budować.
Weźmicie Ashland Avenue albo 47 ulicy karę do mojego Offisu, gdzie się znaduje mój polski agent, każdego dnia w tygodniu i w niedzielę od godziny 9-tej przed południem do godziny 8-mej wieczorem.
Zapraszam wszystkich Polaków robotników jako też biznesistów aby sobaczyli te loty, a mój polski agent będzie Wam na usługi.
BERNARD DONESKY, agent dla S. E. Grossa, No. 723 17-th Street.
Rezydencya.
Główny Offis róg Dearborn & Randolph Streets.

DZIELNICA ZACHODNIA
Na sprzedaż — mile i mile lotów
lecz trudno je znaleźć.
Front do parku po przystępnej cenie.
Zważcie wszystkie korzyści
i wyższe przymioty domu stojącego tuż przy
Humboldt Parku,
gdzie i wasza familia może skorzystać z jego czystego powietrza, z jego ozdób i wpływu na wasze zdrowie, a w tym samym czasie będzcie przekonani, że nawet podczas snu waszego własność wasza nabiera coraz większej wartości i maje się nie tylko rozkoszą ale i skarbem, którego dzisiaj nie można oszacować.
Właśnie teraz jest najlepsza sposobność.
Wiele lotów sprzedaliśmy podczas lata a prawie wszędzie na tej poddywizyi stoją budynki.
POZOSTAJE MAŁO LOTÓW,
które oferujemy obecnie bardzo tanio jeszcze lecz wkrótce zostanie cena podwyższoną. A więc kilka wewnętrznych lotów przy parku po $450 i wyżej. Kary na Division ulicy przechodzą obok tych lotów a przez
NOWĄ LINIĘ NA DIVISION ULICY
można się łatwo dostać do północnej dzielnicy, miasta i do Lincoln Parku.
Postawiono już wiele pięknych domów, a wiele z tych, którzy w ostatnim czasie zakupowali tam loty, będą wkrótce budowali.
LOTY TE LEŻĄ W MIEŚCIE.
są tam dobre ulice, szerokie chodniki, piękne drzewa, woda, w pobliżu znajdują się kanały odchodowe — jednem słowem można powiedzieć, że za kilka miesięcy będziemy tam mieli chyżą gminę.
SZCZEGÓŁOWE WARUNKI DLA TYCH, KTÓRZY NATYCHMIAST BĘDĄ BUDOWALI.
Filia przy wchodzie do parku, na końcu tramwaju na Division ul. bióro otwarte co dzień. Udajcie się do głównego offisu po mapę miasta Chicago i okolicy. Mapa okazuje poddywizyę tę i wiele innych.
**S. E. GROSS.**
Południowo-wschodni róg Dearborn i Randolph ulic.
(40 — 51).

Donoszę Rodakom że założyłem rękodzielnię ślusarską. Wykonuję i fabrykuję wszelkie przedmioty żelazne potrzebne do budowli, pomniki rozmaitego gatunku, poręcze na schody, jako i pomniki cmentarne i pamiątki grobowe, napisy mosiężne i żelazne i t. d.
**Mathias Włoch,**
**729 Milwaukee Ave.,**
Chicago Illinois.
(Jan—1.88)

**HYNES, ENGLISH & DUNNE**
# ADWOKACI
*79 Clark str., Rooms 20—21*
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
**Chicago.**

Księgarnia polska W. Dyniewicza, 532 Noble Str., Chicago, Ills., ma na składzie następujące dziełko z Petersburga, Rosyi:

Nowyj
i Połnyj samouczytel
**żywawo anglijskawo słowa**
**Rukowodstwo**
nauczitsia bez postoronnoj pomoszczi choraszo czitat, pisat i gaworit po anglijski. Sostawił E. Furman.
Cena........................1.75 c.

**WPROST**
# do i z Hamburga
na dobrze znanych parowcach
**Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia**
— i —
prostej linii
**Bałtyckiej**



**WPROST**
# do i z Szczecina
— tylko —
**$21.50.**

Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech i Czechach.

| | |
|---|---|
| Z Berlina do Chicago | $35.30 |
| Z Poznania " | 35.65 |
| Z Bydgoszczy " | 36 — |
| Z Oświecim " | 37.45 |
| Z Podwołoczysk " | 43.30. |

Teraz czas do kupowania.
Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:
**C. B. RICHARD & CO.,**
*61 Broadway, New York,* | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
— lub do —
***W. DYNIEWICZ,***
*532 Noble Str., Chicago, Ills.*

NORDDEUTSCHER LLOYD
# BREMEN
UND
# NEW-YORK!
**Parowce pospieszne!**
**Krótka podróż przez morze w dziewięciu dniach**
pomiędzy
**Bremen i New York**
Sławne pospieszne parowce
Aller, Trave, Saale, Ems, Eider, Werra, Fulda, Elbe.
W sobotę i rodę z Bremem.
W sobotę i środę z New Yorku.

Bremen jest bardzo wygodnie dla podróżnych położonym portem i z Bremen można w bardzo krótkim czasie do wszystkich państw Niemiec, Austryi i Szwajcaryi się dostać.

Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacyę i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też krótkością przeprawy i wyśmienitem pożywieniem.

Przeszło
**1,750.000**
pasażerów na okrętach Norddeutchen Lloyd zostało bezpiecznie i dobrze przewiezionych.
O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do
*Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N.Y*
*H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.*
Generalni agenci zachodu.
*W. Dyniewicz Agent. 532 Noble Str.. Chicago*

## Ceny Targowe.

*(w składach hurtownych)*

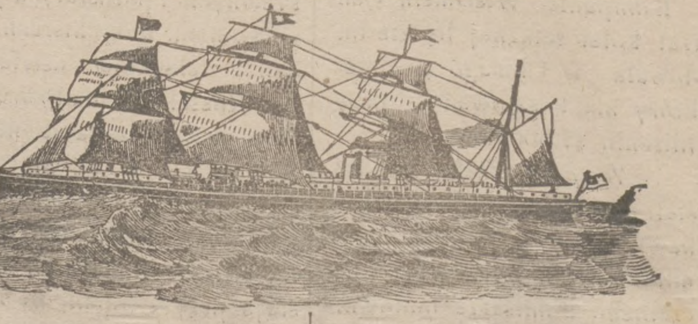
*Chicago*, 30go Listopada. 1887.

| | |
|---|---|
| Mąka zimowa | 3.75—4.00 |
| "Minnesota wiosenna | 4.00—4.25 |
| " " patent. | 4.25—4.50 |
| " żytnia | 2.85—3.10 |
| Pszenica letnia buszel | 60—76 |
| " zimowa " | 63—76 |
| Kukurudza | 45—51 |
| Owies | 26—32 |
| Żyto | 55—61 |
| Jęczmień | 54—77 |
| Wieprzowina | 13.07 |
| Smalec, 100 funtów | 7.05 |
| Szynki | 9 |
| Masło zwykłe | 13—14 |
| " dobre | 21—22 |
| " śmietankowe | 22—29 |
| Ser | 11—12 |
| Jaja, tuzin | 20—21 |
| Siano, tymotka No. 1. | 12.00—13.00 |
| " " No. 2. | 10.50—11.50 |
| mięszane | 9.50—10.50 |
| preryowe | 5.00—11.00 |
| Tymotka | 2.30—2.42 |
| Len | 1.20—1.23 |
| Koniczyna | 4.00—4.20 |
| Kartofle, buszel | 55—85 |
| Indyki, funt | 7—8 |
| Kury " | 6—7 |
| Kaczki | 7—8 |
| Gęsi, tuzin | 4 50—5.25 |
| Żywe świnie | 2.50—5.35 |
| Owce | 1.50—5.10 |
| Krowy dojne, sztuka | 20.00—45.00 |
| Cielęta | 2.50—4.75 |
| Spirytus | 1.10 |
| Cytryny, pudełko | 3.75 |
| Pomarańcze, pudło | 3.00—3.50 |
| Chmiel | 18—22 |
| Kawa, funt Java | 22—27 |
| " Rio | 17—21 |
| " Mocha | 24—25 |
| Cukier, cut-loaf, funt | 7 |
| "standard granulated | 6⅛ |
| " standard A | 6½ |
| " żółty | 5—5½ |
| Sól piękna, beczka | 85 |
| " gruba " | 1.25 |
| Ryż, Carolina, funt | 5—6 |
| "Louisiana | 5 |
| Łój | 2—4½ |
| Miód, funt | 7—18 |
| Wosk, funt | 15—22 |
| Fasola (groch biały) | 1.50—2.40 |
| Cybula beczka | 2.00—2.25 |
| Jabłka, (beczka) | 1.75—2.40 |
| Winogrona funt | 4—5 |
| Kapusta, sto | 10.00—13.00 |
| Ogórki (tuzin) | 1 50—2.00 |
| Syrup | 24—34 |
| Melas | 12½—55 |

**Bawełna**

| | |
|---|---|
| St. Louis, middling | 9⅝ |
| Cincinnati, middling | 9⅞ |
| New Orleans, middling | 9¾ |
| " " low middling | 9½ |
| " " good ordinary | 8⅞ |
| Galveston, middling | 9¾ |
| " low middling | 9¼ |
| " good ordinary | 8¾ |
| Memphis, middling | 9½ |
| Louisville, middling | 9¾ |

# NA BALTIMORE!



Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, alb swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

**Północno Niemieckiego Lloydu**

Na parowcach poł. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

***Parowce tej kompanii:***

**America,**
**Hohenzollern,**
**Hohenstaufen,**
**Habsburg,**
**Salier,**
**Herman,**
**Wesser.**

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy *Bremen* a *Baltimore* i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

**Niezmiernie tanie ceny**
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
**Najlepszy wikt!**
Największe bezpieczeństwo.
Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało
***1,500,000 pasażerów***
szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jestto najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd.
Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.
Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.
Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.
Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszą imigrantom w podróży na zachód.
Miejscę wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy
*Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,*
co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:
***A. SCHUMACHER & CO.,***
5 SOUTH GAY STREET,
*Baltimore, Md*
albo do
***J. Wm. ESCHENBURG,***
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STREET,
*CHICAGO, ILL.*

# Najtańsze Karty Okrętowe
Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich
**PROSTEJ LINII PAROWCÓW**



z różnych portów wyrabia
**WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,**
Redaktor „GAZETY POLSKIEJ"
***532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.***

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.
Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.
Przybywający do CHICAGO, zostają z dworca kolej żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostaną natychmiast wyekspedjowani.
Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.
Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.
Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ **Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.**

**Władysław Dyniewicz,**
***532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.***
**CHICAGO Ill.**

*Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców*

**Północno-niemieckiego Lloydu.**
**Z BREMEN DO AMERYKI.**

**W. DYNIEWICZ,** 532 Noble Str. Chicago. — **MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
**JAN GAJEWSKI,** Green Bay, Wis. — **L. WROBLEWSKI,** Calumet, Mich

# A. F. WOLF,
## Architekt i Superintendent Budowy,
1076 Milwaukee Avenue.
**CHICAGO, - - - ILLINOIS.**

Poleca się Polskiej Publiczności w Chicago. Kto chce pięknie, trwale i tanio budować niech się uda do A. F. Wolfa, architekta 1076 Milwaukee Ave., który wykonuje wszelkie plany na budynki handlowe i mieszkalne z całą nowoczesną umiejętnością i dozoruje przy budowaniu za co daje odpowiedzialność. Za wzór architektury podaje nowo wybudowany budynek dla p. Władysława Dyniewicza pod No. 531 Noble str. (naprzeciw Drukarni i Księgarni Polskiej). Kto więc ma zamiar budować niech sobie ten budynek obejrzy a potem uda się do Architekta A. F. Wolfa,

**1076 Milwaukee Ave.**

Architekt mówi po polsku.

# Dr LUCAS
**PRYWATNA LECZNICA,**
68 RANDOLPH ST., CHICAGO, ILLINOIS.

Godziny biurowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności męzkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

**PRYWATNYCH, NERWOWYCH**
— I —
**CHRONICZNYCH CHORÓB,**
JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość wyczerpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie.

**MŁODZIEŃCY** którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstraszają od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobsku, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świecznik w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieuniknony jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak połysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i znieważasz naturę siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

**Mężczyzni średniego wieku,** żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza; często z palącą i gryzącą sensacy. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę żywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, ze odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, nacigać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniechał tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymują się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie dozieram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.

Bióro albo Adres:
**Dr LUCAS Private Dispensary,**
***68 RANDOLPH ST., CHICAGO ILL.***